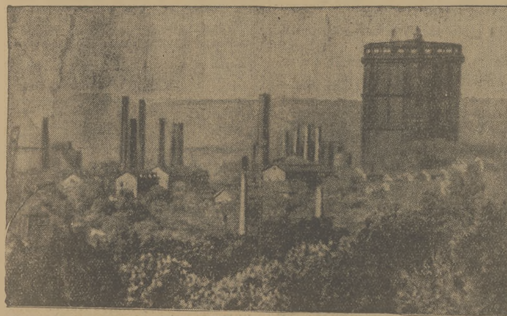
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

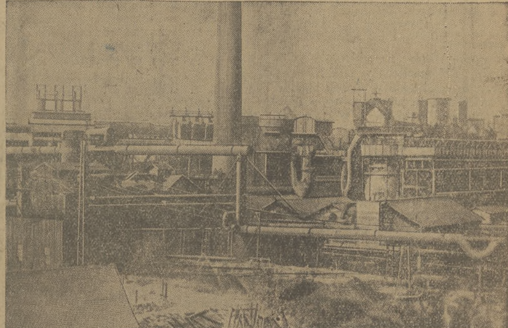
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 14 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 45.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

STRASZNA KATASTROFA W NEUNKIRCHEN







Od góry z lewej ogólny widok fabryki wraz ze zbiornikiem; z prawej ta część fabryki, gdzie nastąpiła eksplozja, obok zaś ta sama fabryka po wybuchu.

Szczegóły katastrowy.

Wstrząsające szczegóły przynosi prasa zagraniczna o straszliwym wybuchu w mieście Neunkirchen w zagłębiu Saary, gdzie z nieustalonej dotychczas przyczyny wyleciał w powietrze wielki gmach, gdzie dokonywano destylacji benzolu oraz olbrzymi zbiornik gazu o średnicy 45-ciu i wysokości 85 metrów.

O godz. 6 i pół wieczorem mieszkańcy miasta usłyszeli kilka niezbyt głośnych detonacyj, po których bezpośrednio nastąpił ogłuszający wybuch. Jednocześnie strzelił na wysokości kilkuset metrów kolosalny płomień.

W tej chwili rozległy się jeszcze dwa wybuchy niesłychanej siły. Domy położone w sąsiedztwie owych zakładów fabrycznych runęły niby domki z kart. Wielkie bloki kamienne, wagi wielu kwintali, zburzyły szereg letnich domków, położonych w promieniu 5 kilometrów od miasta.

Miasto pogrążyło się w ciemnościach wskutek przerwania wszystkich przewodów elektrycznych. Płonący benzol rozlał się po całem mieście, wzniecając liczne pożary.

Skutki wybuchu były straszne. Na ulicach leżały setki zabitych i rannych. Z pod ruin domów rozlegly się jęki żywcem pogrzebanych. Gromadki dzieci błąkały się z płaczem, poszukując wśród ruin swych pogrzebanych pod gruzami rodziców.

O potędze wybuchu świadczy fakt, że ów kolosalny zbiornik gazu, stanowiący konstrukcję stalową wyleciał na 1000 mniej więcej metrów w górę i spadł na nieszczęśliwe miasto, potęgując katastrofę i mnożąc ofiary, których liczba przekracza 1 i pół tysiąca, w czem około stu zabitych, 300 ciężko 120 zaś lżej rannych.

Znaczna część miasta zburzona.

St. Walasiewiczówna
LAUREATKĄ NAGRODY SPORTOWEJ.

WARSZAWA, 13.2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji nad nadaniem wielkiej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W skład komisji wchodzili pp.: gen. Rouppert, płk. Kiliński, płk. Glabisz, płk. Gilewicz, płk. Ulrich, prof. Rogalski, Muszałówna, Junosza, Al. Olchowicz. Większością głosów nagrodę przyznano p. Stanisławie Walasiewiczównie.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

LONDYN, 13.2. Obecnie dopiero wyszło na jaw, iż 26 grudnia r. ub. w środkowo - chińskiej prowincji Kansu nastąpiło niezwykle silne trzęsienie ziemi. Podróżni, przybyli z Kansu stwierdzają, iż ofiarą trzęsienia ziemi padło 70 tysięcy ludzi, wiele miast i wsi jest całkowicie zniszczonych.

UCHWALENIE BUDŻETU
W TRZECIEM CZYTANIU.

WARSZAWA, 13.2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem, przystąpiono do ostatniego etapu prac nad budżetem, a mianowicie trzeciego czytania budżetu i ustawy skarbowej.

Pierwszy przemawiał generalny referent budżetu, poseł Miedziński z BB., któ ry przemówienie swoje utrzymał w tonie wybitnie polemicznym. Polemizował z posłami Klubu Narodowego, zarówno na temat postulatu, wysuniętego przez klub o rozpisanie nowych wyborów przed obiorem Prezydenta, dowodząc, że na nowe wybory jest zapóźno, jak i na tematy gospodarcze. Główny zarzut, wysuwany zresztą niejednokrotnie już przez sanację, która chciałaby wciągnąć opozycję do odpowiedzialności za deficytowy budżet, był ten, że krytykuje się ale nie daje się rad, jak naprzykład należy postępować.

Na oświadczenia tak z prawej, jak z lewej strony o prowadzeniu walki z obecnym rządem i systemem wyraża p. Miedziński pogląd, że rządy robotniczo-włościańskie, które wychodzą z zasady, iż rząd powinien jak najwięcej dać, a jak najmniej brać od społeczeństwa, sytuację finansową jeszczeby pogorszył. Przy rządach prawicy tego pogorszenia nie byłoby. Rząd sanacji walkę tę przyjmuje i podejmuje.

W głosowaniu budżet został przyjęty głosami BB. i frakcji Michalkiewicza.

Po załatwieniu budżetu Sejm uchwalił rekruta przeciw głosom PPS. i rusinów, poczem rozpoczęto dyskusję samorządową.

Kongres
ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH.

W ub. niedzielę obradował w Katowicach kongres zespołu „Praca" związków zawodowych górniczych, w którym wzięło udział około 400 przedstawicieli rad zakładowych ze wszystkich niemal kopalń górnośląskich. Po referacie uchwalono obszerną rezolucję, która m. in. domaga się uruchomienia zamkniętych kopalń, zbadania sprawy unieruchomienia poszczególnych kopalń, ewentualnie pociągnięcia właścicieli ich do odpowiedzialności, skasowania urlopów turnusowyh itp. W drugiej części kongresu p. Grajek zakomunikował delegatom, że pracodawcy zamierzają wypowiedzieć umowę zarobkową i ramową w górnictwie. Obniżka zarobków w górnictwie ma wynosić 15%, a w hutnictwie nawet 23%. Przewodnictwo kongresu wobec tego zapowiedziało, że wysyła do Warszawy delegację, która ma przedstawić sferom miarodajnych obecną sytuację

Niemcy na drodze niebezpiecznych awantur.

Prowokacja Hitlera wobec Polski.

LONDYN, 13.2. Jak donosiliśmy, kanclerz Niemiec, Hitler, udzielił angielskiemu pismu „Synday Express" wywiadu, w którym w cyniczny i prowokacyjny sposób żąda od Polski Pomorza.

— Drugą niesprawiedliwością — mówił — wyrządzoną Niemcom, jest oczywiście korytarz Polski. Obecna sytuacja jest dla każdego Niemca nieznośną, wobec niemieckiej ludności, a jaką tu idzie — nie mówiąc już o innych przyczynach — korytarz Polska musi nam zwrócić. Niema niczego, coby naród niemiecki odczuwał jako większą niesprawiedliwość i co byłoby dla niego bardziej nie do przyjęcia. Ta sprawa musi niedługo ulec załatwieniu.

Następnie Hitler oświadcza, że Francja musi się rozbroić do poziomu Niemiec, w przeciwnym wypadku Niemcy muszą się uzbroić do poziomu Francji. Dalej Hitler twierdzi, że musi nastąpić rewizja traktatu Wersalskiego, gdyż nie ma spokoju i dobrobytu w Europie, dopóki ta rewizja nie nastąpi.

W sprawie kolonij Hitler oświadczył:

— Ci się tyczy zamorskich kolonij, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych pretensyj kolonjalnych. Zagadnienie to musi być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonje dla nas są tak niezbędne, jak dla każdego innego mocarstwa.

Następnie Hitler na zapytanie co do powrotu Hohenzollernów do Niemiec, odrzuca tę możliwość w sposób stanowczy, twierdząc, że niema mowy o sprowadzeniu ich w obecnym okresie rozdźwięku.

Ponieważ Hitler jest obecnie osobą urzędową w Niemczech i zajmuje po prezydencie najwybitniejsze stanowisko Rzeszy, boć jest przecież kanclerzem, nie można jego cynicznego oświadczenia w sprawie Pomorza pominąć milczeniem. Niewątpliwie rząd polski zareaguje w sposób zdecydowany na to bezczelne stanowisko Hitlera. Najwyższy czas, ażeby rząd polski w sposób stanowczy przeciwstawił się bezczelnym dążeniom Niemiec do zabrania nam Pomorza.

HITLER AGITATOR.

PARYŻ, 13.2. Charakteryzując Hitlera na podstawie niedzielnego wywiadu, udzielonego płk. Ethertonowi, Emil Bure zaznacza w „Lordre", że raz jeszcze potwierdza się, iż Hitler nie jest mężem stanu, lecz agitatorem. Jest on „postrachem Europy" tylko dlatego, że ma do czynienia z Francją, zdemoralizowaną przez pacyfizm, niezdolną uprzedzić przez energiczną akcję agresywnych zamiarów Hitlera przeciwko Francji i jej sojusznikom. Obecnego kanclerza Rzeszy cechuje zarówno ubóstwo idei, jak i stylu — kończy Bure.

NOWY JORK, 13.2. W związku z wypowiedzianem przez radjo oświadczeniem przedstawiciela Hitlera w Waszyngtonie Luedeckego, że prasa amerykańska przyjęła wiadomość o nominacji Hitlera z szalonym entuzjazmem, „New York Times" pisze:

— Nie można zataić, że Niemcy weszły na drogę niebezpiecznej awantury. Oprócz wywołania niepokojów wewnętrznych może to wywołać poważne obawy zagranicą.

„New York Evening Post" pisze:

— Jeśli nominacja Hitlera oznacza nowe wybory, to Rzesza ma przed sobą ponowny okres politycznego nieładu, jeśli zaś oznacza dyktaturę, Niemcy narażają się na ryzyko ogólnych zamieszek.

„New York Herald Tribune" pisze, że triumf Hitlera jest teatralny, lecz zwycięstwo reakcji jest istotne i przytłaczające.

„Washington Star" w artykule redakcyjnym, omawiając telegram Goeringa do prasy szwedzkiej, oświadcza, że incydent ten jest znamienny, jako symbol wzrastającej arogancji narodowych socjalistów.

Tajny sojusz militarny

Włoch z Węgrami i Niemcami.

PARYŻ, 13.2. „Echo de Paris" podtrzymuje nadal swoje twierdzenie o dostarczeniu Węgrom przez Włochy 32 samolotów wojskowych. Z 32 wspomnianych samolotów 12 jest typu myśliwskiego i 20 samolotów obserwacyjnych i bombowych.

Samoloty te już dostarczono i ulokowano w bezpiecznem miejscu na Węgrzech. Transport tych samolotów dokonany został przez przelot na wysokości 6000 m. tak, aby ich nie można było dostrzec. Ulokowano je w bezpiecznem miejscu na Węgrzech. Stanowią one tylko część transportu, gdyż Węgrzy zamówili we Włoszech 48 samolotów.

WIEDEŃ, 13.2. Lewicowe pismo „Der Morgen" twierdzi, że poseł francuski i angielski oświadczyli austrjackiemu kanclerzowi Dolfussowi, iż Anglja i Francja nie uważają za wystarczające jego wyjaśnienia w sprawie transportu broni z Włoch do Węgier. Obaj ambasadorowie zażądali, aby tę broń, która jest obecnie w Austrji, odesłano do Włoch, albo też zniszczono pod kontrolą Austrji. Obaj posłowie domagali się pozatem dostatecznej gwarancji, że w przyszłości transporty broni nie będą szły przez terytorjum Austrji.

PARYŻ, 13.2. W politycznych kołach francuskich, mimo urzędowych zaprzeczeń włoskich i węgierskich, panuje przekonanie, że Włochy i Węgry zawarły tajny sojusz militarny zwrócony przeciwko obecnym granicom państwa jugosłowiańskiego. Również w tych kołach twierdzą, że Włochy połączyły się tajnym sojuszem z Niemcami.



Hitler w czasie swej wielkiej mowy (w ub. piątek) w berlińskim pałacu sportowym.

MONARCHJA RUMUNSKA W NIEBEZPIECZENSTWIE

Opozycja przeciw zapędom dyktatorskim króla.

BUKARESZT, 13.2. Z Rumunji nadchodzą coraz bardziej niepokojące wiadomości.

Pisma bukareszteńskie, ukazujące się już bez cenzury, nie zważając na ogłoszony przez rząd stan wyjątkowy, w tragicznych barwach oświetlają sytuację, która w chwili obecnej wytworzyła się w królestwie.

Miasta Bukareszt, Czerniowce, Jassy, Galaca, Temiszora i Ploeśti oraz niektóre ośrodki przemysłowe zostały zaliczone do terytorjów, gdzie obowiązuje stan oblężenia.

W związku z tem rząd rumuński za podpisem prezesa rady ministrów Vajda Voiewody opublikował wezwanie pod adresem ludności.

Wezwanie, między innemi, w ten sposób określa położenie:

„Wielkie niebezpieczeństwo wisi nad naszym krajem. Ukryte organizacje komunistów pracują nad zmianą istniejącego w państwie praworządku. W celu wypełnienia tego planu rozpoczęły się rozruchy w niektórych dzielnicach".

Specjalną uwagę rząd zwraca akademikom, którzy świątynie nauki przekształcili na trybuny taniej agitacji.

Wszystkie gmachy urzędów państwowych zostały obsadzone przez wojsko. Gwardja królewska pilnuje pałacu króla Karola, który od szeregu dni pracuje z ministrami nad radykalną zmianą sytuacji...

Prasa demokratyczna jednak nie wierzy w pokojowe załatwienie konfliktu, który powstał między opozycją a królem. Pisma opozycyjne nazywają rządy królewskie „grabarzami demokracji", gdyż rządy królewskie, oddając władzę w ręce wojskowych, dążą do ustalenia dyktatury.

Żywioły republikańskie i demokratyczne, które dotychczas sprzyjały królowi, coraz to częściej mówią o przekształceniu Rumunji na republikę. W związku z niewyraźną sytuacją do Bukaresztu przybyła z Wiednia królowa matka Marja, która uważana jest za możliwego arbitra w konflikcie.

W Bukareszcie jednak kursują pogłoski, iż sprawa przyjazdu królowej Marji oznacza nie mniej, jak kapitulację monarchji. Królowa Marja chce zabrać ze sobą swego wnuka królewicza Michała i sprawę tronu pozostawić kompetencji swego syna.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 67562 143673.

5.000 zł. — N-ry: 15015 28640 28179 139559 139986.

2.000 zł. — N-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. — N-ry: 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. — N-ry: 62 4471 5313 8458 9997 24490 48807 65007 67597 67515 92371 00996 100121 130080 139682.

400 zł. — N-ry: 10261 26847 46345 47249 52765 53581 61374 65950 72617 79855 82147 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. — N-ry: 4023 4239 6282 7477 10070 11025 11639 14655 15920 16095 17384 23108 24566 27719 29384 30321 30817 32990 34418 34691 35786 38857 43310 45839 47017 52320 56308 58891 64682 64790 66524 68108 70064 72815 80075 81254 82268 83897 86950 90467 91476 91987 93655 101236 101348 101617 102410 106584 107577 110768 111305 111861 113505 117072 120513 122303 1233984 131261 132280 134306 134556 135820 136222 137387 137418 137421 145059 145128.

Tragiczny wypadek czy samobójstwo

ś. p. hr. Kościelskiego w Poznaniu.

W nocy z soboty na niedzielę około godz. 2, władze bezpieczeństwa w Poznaniu wezwane zostały na ul. Nową, gdzie znaleziono mężczyznę w kałuży krwi, który poniósł śmierć wskutek rozbicia czaszki. Przybyła na miejsce policja z asp. Krupowiczem na czele wszczęła dochodzenia. Okazało się, że był to Władysław hr. Kościelski z Miłosławia, który w sobotę rano przybył ze swego majątku do Poznania i stanął w Bazarze. Cały dzień sobotni hr. Kościelski spędził zupełnie normalnie, wracając wieczorem do hotelu. Co się później działo w pokoju hr. Kościelskiego, niewiadomo. Policja prowadzi dochodzenia w celu stwierdzenia, czy hr. Kościelsik poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku, czy też zachodzi tu samobójstwo. Wyniki dochodzeń dotąd nie są znane. Wiadomość o tym tragicznym wypadku wywołała w całej Wielkopolsce wstrząsające wrażenie, ś.p. hr. Kościelski był potomkiem znanej wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej. Zajmował się gorliwie wydawnictwem „Biblioteka Polska" w Warszawie której był współwłaścicielem. Wydał on również szereg tomów własnych poezyj. Wydawnictwo „Bibljoteka Polska" zajmowało się specjalnie nakładem dzieł autorów polskich z literatury pięknej, którą hr. Kościelski otaczał specjalną opieką.

POZNAŃ, 13.2. — O przyczynach tragicznego zgonu Władysława hr. Kościelskiego, który spadł z 3-go piętra hotelu „Bazar" w Poznaniu na bruk ul. Nowej, zabijając się na miejscu, krążą dwie wersje.

Jedni utrzymują, iż ś.p. Kościelski popełnił samobójstwo, za czem ma świadczyć neurastenja i rozstrój nerwowy, jaki w ostatnich dniach swego życia ś.p. Kościelski ujawniał. Dzień, poprzedzający katastrofę, denat spędził zupełnie normalnie, wieczorem przybył do hotelu i udając się do swojego pokoju na 3-ciem piętrze — wspomniał windziarzowi, który go jako częstego gościa dobrze znał, że czuje się niedobrze i wyraził przypuszczenie, że jest to grypa.

Domniemanie samobójstwa obalają szczegóły wypadku. Mianowicie faktem jest, iż Kościelski nie pozostawił żadnego listu do rodziny, ani do władz. Nie ulega wątpliwości, że wrazie powzięcia decyzji o samobójstwie, Kościelski pozostawiłby list do żony i 13-letniego synka, który wychowywuje się w liceum w Rydzynie w woj. Poznańskiem.

Ponieważ ś.p. Kościelski cierpiał na początki astmy, a prawdopodobnie był w pogrypowej gorączce, podszedł do okna i otwierając je, mógł stracić przytomność a przechyliwszy się zbytnio, wypadł. Krytycznego dnia Kościelski przybył ze swego majątku w Miłosławiu pod Poznaniem samochodem. Umówił się z żoną, która miała przybyć z Warszawy, że będzie czekał na nią w hotelu „Bazar". P. Kościelska przybyła w dwie godziny po tragicznej śmierci męża.

Prawdopodobnie tajemnica zgonu Kościelskiego nigdy nie będzie wyjaśniona.

Pogrzeb ś. p. hr. Kościelskiego odbędzie się we środę. Zwłoki już odwieziono do Miłosławia.

Krwawe walki

PARTYJNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 13.2. Krwawe rozprawy polityczne, jakie rozegrały się w niedzielę, przybrały niezwykle na ostrości. Z Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Münster itp. donoszą o licznych ofiarach zajść. Wszędzie dochodziło do strzelaniny na ulicach miast, podczas różnych pochodów i manifestacyj hitlerowskich.

W Dortmundzie nieznani sprawcy zakłuli na śmierć górnika komunistę.

W Munster narodowi socjaliści ciężko zranili w czasie bójki socjal-demokratę.

Do licznych starć doszło również w ciągu ubiegłej doby w Berlinie, gdzie wskutek bójki pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami odniosło rany 10 osób, z czego 4 śmiertelne. Policja, wielokrotnie interwenjując, aresztowała wielu uczestników bójek i skonfiskowała pewną ilość broni palnej.

Do niezwykle krwawego starcia doszło pomiędzy komunistami a hitlerowcami w miasteczku przemysłowem Eisleben. Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zajść padło trupem na miejscu, 20 zaś odniosło ciężkie rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią. W celu położenia kresu starciom musiano wezwać policję z okolicznych miejscowości. Prokurator w Halle zakazał policji w Eisleben dawać informacji o przebiegu zajść.

Pochód narodowo - socjalistyczny ostrzeliwano również w Dessau, gdzie zraniono dwu szturmowców. Policja, po oddaniu salwy, przystąpiła do rozpraszania walczących.

KOMENDANT „DE ZEVEN PROVINCIEN"

Wczoraj odbył się pogrzeb na wyspie Ovrust, w pobliżu Batawji, 22 marynarzy zbuntowanego wojennego okrętu holenderskiego „De Zeven Provincien", zabitych podczas stłumienia rewolty. Krążą uporczywe pogłoski, że komendant zbuntowanego okrętu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru

PO KTÓREJ STRONIE?

Historja się powtarza — popularnego tego i nieco powierzchownego zdania bynajmniej nie uważamy za regułę, za jakąś konieczność dziejową. Natomiast na szeregu przykładów istotnie stwierdzić można powtarzanie się pewnych objawów i konstelacyj politycznych, oczywiście z pewnemi odchyleniami, zależnemi od czasu i warunków.

Na jedną z takich analogij historycznych pragniemy tu wskazać.

Mamy na myśli trójprzymierze niemiecko - austrjacko - włoskie, stworzone przez Bismarka niespełna przed pół wiekiem, które mocarstwom środkowo europejskim zapewnić miało hegemonję.

Odpowiedzią na to był sojusz francusko-rosyjski, do którego później przystąpiła Anglja.

Obydwa trójprzymierza nie przetrzymały ogniowej próby wielkiej wojny.

Włochy na wstępie zaraz opuściły swych sprzymierzeńców, Rosja zaś, mimo szczerych chęci rządów carskich, dochowania wiary, odpadła po klęskach wojennych i wybuchu rewolucji.

Atoli dziś, po wielkich wstrząsach wojny, rewolucji rosyjskiej i lat powojennych, widzimy wyraźny nawrót do koncepcji z przed pół wieku.

Odradza się trójprzymierze środkowo-europejskie, z tą różnicą, że zamiast Austrji, występują dziś Węgry. Liczne oznaki, jak np. ostatnio sprawa transportu broni włoskiej do Węgier, świadczą, że tak jest istotnie.

We Francji mówią o tem trójprzymierzu jako o fakcie dokonanym. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego jeden z członków tej komisji wprost oświadczył, że wymienione państwa dnia 7 sierpnia r. z. podpisały przymierze zaczepno - odporne. Nad oświadczeniem tem wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której zabrał głos b. premjer, a obecnie prezes komisji spraw zagranicznych p. Herriot i powiedział, iż przypuszcza, że taki układ istnieje, chociaż, gdy był premjerem nie miał na to realnych dowodów. Natomiast p. Herriot zdaje się nie mieć żadnych wątpliwości, że sitnieją dwa odrębne przymierza niemiecko - węgierskie i węgiersko - włoskie co ostatecznie na jedno wychodzi.

Stanowisko Niemiec i Węgier jest jasne i zrozumiałe: dążą one za wszelką cenę i wszelkiemi środkami do obalenia traktatów i odzyskania utraconych ziem. Co się tyczy Włoch, to uzyskały one dzięki sojuszowi z Francją i Anglją wszystko, co od Niemców (t.j. od Austrji) uzyskać mogły. Dziś łącząc się z Węgrami i Niemcami, przeciwko Francji i Małej Entencie, pragną wymusić szerokie koncesje w Afryce południowej, wpływy na Bałkanie i przedewszystkiem wybrzeże dalmatyńskie. Gra jest aż nadto przejrzysta, a motywy jej nawskroś utylitarne. Dodać jeszcze należy, że przyjście do władzy Hitlera ogromnie podniosło we Włoszech sympatje niemieckie.

I znowu, jak przed pół wiekiem, odpowiada na środkowo - europejskie trójprzymierze Francja — porozumieniem z Rosją, którego zewnętrzną oznaką był niedawno podpisany pakt o nieagresji, które faktycznie jednak właśnie w ostatnich dniach znaczne zrobiło postępy. O ile bowiem kanclerstwo Hitlera zbliżyło Niemcy z Włochami, o tyle zrazić musiało ono Sowiety, które, nie bez słuszności, uważają Hitlera za najgroźniejszego swego przeciwnika i obojętnie nie mogą przypatrywać się walce, którą on wydał komunistom i socjalistom w Niemczech, Rapallo należy dziś już do przeszłości.

Co się tyczy Polski, to w zasadzie moglibyśmy uważać porozumienie francusko-rosyjskie, zabezpieczające nam znakomicie naszą granicę wschodnią, za fakt bardzo pomyślny, o ile byśmy przy tem wszystkiem nie byli quantite negligeable. Owszem: przymierze, czy chociażby porozumienie między Francją, Polską, Rosją a Małą Ententą stanowiłoby znakomitą przeciwwagę machinacjom niemieckim. Niestety, jak widać, we wszystkich tych kombinacjach Polska jak najmniej brana jest pod uwagę, wprost ignorowana, nawet przez sojuszniczą Francję, czemu się dziwić nie można, chociażby po takiem wystąpieniu p. Raczyńskiego w Genewie.

Wbrew tezie francuskiej: wpierw gwarancja bezpieczeństwa — potem rozbrojenie, oświadcza p. Raczyński: ponieważ nie można równocześnie zrealizować i bezpieczeństwa i rozbrojenia, ponieważ Niemcy na bezpieczeństwo Polski się nie zgodzą, więc — zrezygnujmy z bezpieczeństwa i zadowolnijmy się rozbrojeniem.

Jest to po pierwsze naiwne, gdyż nikt się nie rozbroi, nie mając pewności, że go drugi nie napadanie. Co się zaś tyczy Niemiec, to te są w trakcie gorączkowego zbrojenia się a nie rozbrojenia. Powtóre, z punktu widzenia polskiego, całe to wystąpienie jest niezrozumiałe, gdyż jeżeli komu chodzi o bezpieczeństwo, to właśnie i przedewszystkiem — Polsce.

Charakterystycznem jest, że podczas gdy przedstawiciel sprzymierzonej z Francją Polski wystąpił przeciwko tezie francuskiej — poparł ją bardzo gorąco... przedstawiciel Sowietów, Litwinow.

Natomiast zostało wystąpienie p. Raczyńskiego wprost entuzjastycznie powitane przez prasę włoską, węgierską i niemiecką.

Nie dziwimy się temu wcale, atoli opinja polska z niepokojem pyta, po której stronie my stoimy?



TWORZENIE LEGENDY WOJENNEJ W NIEMCZECH.
Wielki obraz Artura Wirtha przedstawiający hołd pozostałych przy życiu uczestników wojny cieniom bohatera, który poległ na drugim brzegu Renu, a obecnie jak widmo jawi się przed obliczem Niemiec.

Walka p. Moraczewskiego
z p. Sławkiem.

Charakterystyczna walka toczy się pomiędzy b. min. Moraczewskim, a prez. BB. płk. Sławkiem na tle projektu scaleń ubezpieczeń społecznych, łączącym się z ustawą o skróceniu urlopów robotniczych do połowy, o skasowanie soboty angielskiej, o przedłużeniu czasu pracy do 9 godzin na dobę. W uzasadnieniu tych przedłożeń projekt rządowy zaznaczył, że **„pozostają one w ścisłym związku z projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem".**

Przeciwko tym projektom wystąpił ostro p. Moraczewski w oficjalnej uchwale Związku związków zawodowych ogłoszonej w jego tygodniku, wydanym na niedzielę 12 b. m. P. Moraczewski powiada:

„że w żadnym wypadku nie zgodzi się, ażeby tak nieznaczne ubezpieczenie na starość klasa pracująca płaciła przedłużeniem czasu pracy i traceniem urlopów".

Nie dość na tem. P. Moraczewski w tym samym tygodniku wzywa wszystkich posłów i senatorów robotniczych, **„aby wystąpili i głosowali przeciwko przedłożonemu Sejmowi projektowi noweli do ustawy o czasie pracy i o urlopach".**

Zaznaczyć należy, że ustawę scaleniową w sposób najbezwzględniejszy popiera p. Sławek, regulamin zaś klubu BB. nie pozwala członkom tej grupy głosować przeciwko projektom rządu. Bardzo zatem jest ciekawe, czy posłowie Z. Z. Z. odważą się w czyn wprowadzić uchwały Rady naczelnej Z. Z. Z.

Należy zaznaczyć, że sekretarzem generalnym Z. Z. Z. jest pos. Tomaszkiewicz, a członkami rady nadzorczej są posłowie: Pączek, W. Malinowski, Ciszak, Madeyski, Gawlik i Gdula. Wszyscy oni są członkami B. B.

O sprzęgnięcie się z Niemcami
Poglądy posła z BB.

P. poseł St. Mackiewicz z BB. rozwija tym razem w „Wiadomościach Literackich" (nr. 8 z 12 bm.) swe poglądy na politykę zagraniczną, które może w tem piśmie literackiem są na właściwszem miejscu niż zwykle w piśmie politycznem.

Pierwsza teza mówi, że Francja godzi się z Niemcami bez nas i niejako przeciw nam:

„— Niema roku, niema półrocza, aby nie zdarzyło się coś takiego, coby nasza prasa solidarnie nie uznała za stanowczy i decydujący zwrot w stosunkach francusko - niemieckich, właśnie w kierunku ich zerwania, pogorszenia. Doprawdy, że rozczulająco wygląda ta nasza wiara. A jak serdecznie tłumaczymy tym Francuzom, że są na błędnej drodze, jakie im codzień opowiadamy rewelacje. To o Schupo, to o fosgenie, to o Wilhelmie. Jakie to wszystko jest naiwne. Jak to przypomina tych miłych staruszków i staruszki wśród emigracji rosyjskiej, którzy z każdą wiosną z innej strony widzą antybolszewicką interwencję".

Druga teza mówi, że powinniśmy ubiec Francję w porozumieniu się naszem z Niemcami:

„— Są pewne czynniki, które przemawiają za porozumieniem polsko - niemieckiem. Niemcy i Polacy są to dwa narody psychicznie zdolne do wojny. Jeśli tych możliwości nie wyzyskają przeciwko sobie, ale właśnie dla zapewnienia pokoju w Europie (gwarantować pokój może tylko państwo zdolne do wojny, zasada „si vis pacem" nie jest głupia), mogą znakomicie podnieść swoje międzynarodowe znaczenie...

Porozumienie polsko - niemieckie powinno wziąć pod uwagę:

1) sprawy austrjackie;

2) sprawy litewskie;

3) sprawy ukraińskie (myślę tu o subsydjowaniu, mniej czy więcej stwierdzonem, przez pewne czynniki niemieckie rewolty ukraińskiej w Galicji Wschodniej);

4) sprawy mniejszości niemieckiej na Śląsku, skąd dobrze byłoby może zabrać eksperymentujące ręce p. wojewody Grażyńskiego;

5) sprawy mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskiem i sprawy tak lojalnego materjału obywatelskiego, jakim jest mniejszość niemiecka w Królestwie i na Kresach;

6) sprawy mniejszości polskiej w Niemczech;

7) sprawy ułatwionego tranzytu towarowego i pasażerskiego dla Niemców do Prus Wschodnich przez nasze terytorjum;

8) Gdańsk. Sprawy gdańskie są funkcją stosunków polsko - niemieckich. Jeśli w powyższych punktach dojdziemy do porozumienia, zadrażnienie gdańskie wyleczy samo przez się...

Pamiętajmy, że posiadamy duże prerogatywy, bo wewnątrz kraju nie mamy rozstroju i anarchji, lecz rząd, który może przeprowadzić wszystko co zechce.."

Jasne jest zatem, że p. Mackiewicz chce godzić się (punkt 1-szy) na Anschluss Austrji do Niemiec, bez troski o Czechosłowację i o dalsze następstwa wzrostu potęgi Niemiec, a byłoby rzeczą ciekawą jak rozumie (punkt 2-gi) sprawy litewskie.

Najbardziej zajmującą jest rzeczą, że do swych sarkań na Francję i planów porozumienia z Niemcami dodaje p. Mackiewicz, iż rząd obecny może przeprowadzić wszystko co zechce.

Poglądy te co do szczerości i wyrazistości nic nie pozostawiają do życzenia.

Z DNIA.

ŻYDZI A P. P. S.

A. Einhorn atakuje w „Hajncie" z 6 b.m. przedstawiciela P.P.S., pos. Czapińskiego, za to, że pozwolił sobie wyrazić się w Sejmie, o sanacji, że jest to „dyktatura z odrzuconą poprawką posła Somerstein'a". Takie odezwanie się nazywa karygodnem jako antyżydowskie:

„— I kiedy słowa te są wypowiadane z tej samej trybuny, z której endecja nie przestaje podniecać argumentem, że rząd sanacyjny jest rządem żydowskim, pytamy: cóż to jest, jak nie lanie wody na młyn judofobji! Cóż to jest, mówiąc wyraźnie, jak nie antyżydowska naganka, polegająca na podniecaniu opozycyjnych mas w mieście i na wsi przeciw żydom?..."

Wymieniony poseł występuje przeciwko całej żydowskiej burżuazji:

„— Tutaj mówi on nie o partjach, lecz o żydowskiej burżuazji, jako całości. W tem właśnie tkwi kawałek oszustwa, które jest tak charakterystyczne dla metod przeciwżydowskich we wszystkich krajach i we wszystkich czasach..."

Socjaliści nie występują przeciwko burżuazji niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej, a tylko przeciwko żydowskiej:

„— Wytworzył się taki szablon, że żydom czyni się rzeczy, których nie wolno popełnić wobec innych. Można podniecać masy przeciw „żydowskiej burżuazji" i nic ma się obowiązku zastanowić się, że, być może, te masy wytłómaczą sobie na swój prosty sposób, nie marksowski, że wszystkim troskom są winni Żydzi, tem więcej, że sami socjaliści to mówią..."

Zdaniem Żydów socjalista nie może krytykować żydostwa, jako całości...

Dlaczego?

Na to daje odpowiedź autor w tym że artykule na samym wstępie:

„— Oni (t.j. P.P.S.) są przecież socjalistami, a jak może socjalizm i judofobja żyć pod jednym dachem?"

Tak myśleli Żydzi, zakładając podwaliny socjalizmu. Cóż dziwnego, że nie chcą oni pogodzić się z tem, że nawet socjaliści mogą w pewnych warunkach spojrzeć prawdzie prosto w oczy i nazwać rzeczy po imieniu.

Ale tego właśnie panicznie boi się naród wybrany".

Po wyroku
BRZESKIM.

W związku z wyrokiem sądu apelacyjnego w sprawie b. więźniów brzeskich, „Gazeta Warszawska" zwróciła się do mecenasa Jana Nowodworskiego z prośbą o prawnicze wyjaśnienie zmian, jakie sąd apelacyjny wprowadził w wyroku pierwszej instancji.

Mec. pos. Nowodworski wyjaśnił, że wyrok sądu okręgowego był wydany na zasadzie kodeksu rosyjskiego z r. 1903, który przewiduje, jako jeden z rodzajów kary umieszczenie w domu poprawczym, pociągające automatycznie za sobą ograniczenie pewnych praw i przywilejów. W drugiej instancji sprawę sądzono już według nowego polskiego kodeksu karnego z r. 1932, który nie przewiduje więzienia, zastępującego dom poprawy. Z natury rzeczy musiano tę karę zmienić na zwykłe więzienie. Według polskiego kodeksu karnego do kary tej dołącza się pozbawienie praw obywatelskich, którego trwanie zależy od uznania sądu. Utrata praw publicznych według art. 45 obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyborczego, prawa udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich piastowania.

Pan Madeyski na widowni.

MOTTO:
Głupi niedźwiedziu!
Gdybyś w mateczniku siedział
Nigdyby się o tobie
Wojski nie dowiedział.
A. MICKIEWICZ.

O p. Madeyskim, pośle i prezydencie Dąbrowy Górniczej, istniała opinja, że z miejscowej sfory sanacyjnej, jest najprzyzwoitszym i istotnie uczciwym. Opinja taka utrzymywała się zapewne dzięki temu, że p. Madeyski, będąc **właściwym moralnym kierownikiem tutejszego obozu sanacyjnego, nigdy nie wysuwał się na czoło ataku**, lub w obronie zagrożonych pozycyj twierdzy sanacyjnej, a posługiwał się anonimami z „Expresu Zagłębia“, albo wypychał naprzód, często Bogu ducha winnych, Bognerów, Lassotów i t. p., zachowując dla wszystkich towarzyską miłą minkę.

Aż nagle z racji jakiejś prywatnej rozmowy z p. Bieniem na komisji sejmowej, z rozmowy, której nikt nie słyszał, ani nie był ciekawy, p. **Madeyski zapragnął wytoczyć publiczną dyskusję co do jego prac w samorządzie dąbrowskim.** („Expres Zagłębia“ z dnia 1 lutego r.b.).

Tego rodzaju wzwanie nie mogło pozostać bez echa. To też poczuwając się coć niecoś na siłach, poczyniłem skromne uwagi do buńczucznego wystąpienia p. Madeyskiego.

Myślałem, że p. Madeyski zechce na prawdę mówić o swej gospodarce w Dąbrowie i rozproszy te wątpliwości, które wysunąłem w ogólnym narazie zarysie.

Ku zdumieniu mojemu, po tygodniu, zamiast obiecanej dyskusji „co do prac w samorządzie dąbrowskim“ wystosował do mnie p. Madeyski w „Expresie“ list, którego pierwsza część brzmi jak następuje:

Do Pana Artura Michaela
w Sosnowcu.

Do rozmowy mojej z posłem Bieniem uznał pan za właściwe wtrącić i swoje trzy grosze. Zrobił pan to w formie ohydnego paszkwilu, grupując w nim stek nikczemnych kłamstw i oszczerstw, godzących w prawdę, w uczciwość społeczną i w moją godność osobistą, dając równocześnie jeśli nie dowód swojej kompletnej ignoracji, w sprawach samorządu dąbrowskiego, to jeszcze gorzej, bo świadomie złej woli.

Pomimo, że nie zwykłem na paszkwile w tej formie reagować, to jednak ze względu na dobro systematycznie przez pana okłamywanego społeczeństwa zagłębiowskiego, podniesione przez pana kwestje gotów jestem publicznie wyjaśnić, pod warunkiem jednakże, że mi się pan, również publicznie, wylegitymuje prawem występowania w roli obrońcy moralnych i materjalnych dóbr społecznych.

Przyjmując tedy tę samą formę, taką poczuwam się w obowiązku udzielić odpowiedzi.

Panu Zbigniewowi Madeyskiemu
posłowi i prezydentowi
w Dąbrowie Górniczej.

Nie wtrąciłem się do żadnej rozmowy Pana z p. Bieniem, bom żadnej rozmowy między wami nie słyszał. Jeśli Pan ma na myśli swój artykuł, zamieszczony w „Expresie Zagłębia“, ujęty w formie listu do p. Bienia, to niechże Pan sobie przeczyta, że w artykule tym oświadczył pan gotowość PODJĘCIA PUBLICZNEJ DYSKUSJI na temat pańskiej pracy w samorządzie Dąbrowy.

Stąd też moje prawo do wystąpienia, a legitymacją znajomość rzeczy i długoletnia praca w samorządzie.

Żałuję Pana niezmiernie, że zamiast udzielić rzeczowej odpowiedzi wpadł Pan w zdenerwowanie i, nie przebierając w słowach, zarzucił mi Pan, że napisałem paszkwil, że okłamuję społeczeństwo zagłębiowskie, że napisałem steki kłamst i oszustw, godzących w prawdę, w uczciwość społeczną i w Pana godność osobistą i wkońcu zarzucił mi Pan świadomie złą wolę.

Zarzuty, bardzo silne dźwiękowo, miałyby jakąkolwiek wartość, gdyby choć częściowo były uzasadnione.

Widzę, że chociaż piastuje Pan dwa mandaty społeczne, nie nauczył się Pan elementarnej zasady: mówić „do rzeczy“ — na temat.

Więc jeśli Pan zapragnął dyskusji na temat pańskiej gospodarki samorządowej w Dąbrowie Górniczej, że ja na wezwanie Pana poczyniłem do tej gospodarki uwagi, to mógł Pan albo przemilczeć, albo należało odpowiedzieć argumentami, które miałyby choć pozory słuszności. Chcę Pana przyprowadzić z szału zdenerwowania do przytomności i proponuję, aby Pan zechciał publicznie wyjaśnić, co z moich uwag było kłamstwem, oszczerstwem lub złą wolą.

Napisałem, że poprzednicy Pana, p.p. Piwowar i Seroka byli przedtem politycznymi przyjaciółmi p. Bienia, a teraz są przyjaciółmi politycznymi p. Madeyskiego. Czy to jest nieprawdą?

Chciał Pan, aby przeprowadzić dyskusję na temat pańskich prac w zestawieniu z pracą pańskich poprzedników. Napisałem na to, że byłoby niezmiernie ciekawe, aby Pan oświetlił pracę swoich poprzedników pp. Piwowara i Seroki. Jeśli Pan chciał tego zestawienia — to niechże Pan ze swej strony oświetli, czy praca pp. Piwowara i Seroki była lepszą, czy gorszą od Pańskiej. — Czy to godzi w Pana godność osobistą?

Napisałem że: „P. Cieplak zadłużył miasto na nierentowną kanalizację, p. Madeyski zadłużył miasto na nierentowne wodociągi“. Czy to jest niezgodne z rzeczywistością?

Napisałem, że Pan był twórcą i protektorem „Legjonowa“, które kończy się aferą kryminalną. Czy Pan się tego wypiera? Czy niema afery kryminalnej w „Legjonowie“? Napisałem, że Pan powiększył zadłużenie miasta — niech Pan zaprzeczy, niech Pan dowiedzie, że Pan zadłużenie zmniejszył!

Napisałem, że nie wybudował Pan w Dąbrowie domków drewnianych, które Pan tak reklamował na różnych zebraniach. Może się mylę? Może Pan wskaże, gdzie takie domki Pan wybudował?

Wreszcie napisałem, że gdy p. Cieplak jeździł z funduszów miejskich do Wiednia, to Pan za pieniądze publiczne wyjeżdżał do Genewy i Paryża. Czyby to było oszczerstwem? Oto wszystko, co w krótkich uwagach pisałem o pańskiej gospodarce.

Pan na to wyjaśnień nie dał i myśli Pan, że uda się Panu uciec, umieszczając stek wyzwisk pod moim adresem. Gdyby tak miało pozostać, to smutne świadectwo wystawiłby Pan sobie, bo słownik wyrazów polskich zawiera jeszcze dość innych silniejszych słów, które musiałyby się stać oceną Pańskiego wystąpienia.

I w zakończeniu jeszcze jedno: w artykule z dnia 12 b.m. oświadczył Pan, co następuje:

„przedłużenie mojego mandatu prezydenta miasta nastąpiło na mocy ustawy i odpowiedniego stanowiska jedynie miarodajnego ciała, jakiem jest rada miejska“.

Odwołuję się tedy to tej, tak przez Pana reklamowanej pańskiej uczciwości: jeżeli Pan uznał za słuszne złożyć takie oświadczenie, to może Pan zechce wskazać taką ustawę, która usprawiedliwia przedłużenie Pańskiego mandatu prezydenta miasta i może Pan raczy podać do publicznej wiadomości to stanowisko „jedynie miarodajnego ciała, jakim jest rada miejska“.

A potem pogadamy o pańskiej uczciwości.
A. MICHAEL.

Pragnąc uciec przed dyskusją w sprawach gospodarki samorządowej w Dąbrowie Górniczej, zadał mi p. Madeyski cztery pytania w kwestji żydowskiej, które to kwestje z gospodarką w Dąbrowie żadnego związku nie mają. Jest to wybieg stosowany przez każdego sanatora, gdy nie może zdać rachunku publicznego ze swej działalności. Tego samego wybiegu chwycił się już poprzednio niejaki p. Lassota, gdy z dyskusji na temat wychowania młodzieży przeskoczył nagle do moich spraw osobistych. Mógłbym zbyć p. Madeyskiego, tak jak i p. Lassotę pouczeniem, że do spraw ogólnych nie wtrąca się spraw osobistych. Nie uczynię tego, natomiast oświadczam, że **udzielę publicznej odpowiedzi na pytania, rzucone przez p. Madeyskiego**, tylko nie zaraz, aby nie ułatwiać p. Madeyskiemu ucieczki, bo wiem, że zamiast tłumaczenia się z gospodarki w Dąbrowie przerzuciłby się do dyskusji nad sprawą żydowską. A jeżeliby zacząć mówić o sprawie żydowskiej, to uciekłby znów do sprawy OWP i t. d. Tacy już oni są w dyskusji.

Więc przedewszystkiem porządek! Skończmy najsamprzód o gospodarce samorządowej w Dąbrowie Górniczej pod zarządem p. Madeyskiego, a potem będziemy mówić o jego czterech pytaniach.

A. MICHAEL.

O podwójnych posadach.

POSEŁ BIEŃ W ODPOWIEDZI POSŁOWI MADEYSKIEMU.

Artykuł posła Bienia otrzymaliśmy w połowie ub. tygodnia. Ze względów technicznych nie mogliśmy go zamieścić wcześniej. — Red.

Różne drogi wybierają działacze i posłowie sanacyjni dla prostowania stawianych im zarzutów. Senator Wyrostek i komisarz Wąsowicz załatwiali się z zarzutami w partyjnych sądach obywatelskich, poseł ks. Radziwiłł prostował zarzuty min. Zarzyckiego przed prezesem Rady ministrów p. Prystorem i prezesem B. B. p. Sławkiem; poseł Sowiński postawione mu zarzuty przezemnie na komisji adm. Sejmu prostował na tejże komisji, to samo i tak samo miał zrobić poseł dr. Gosiewski, lecz nie zrobił; poseł Madeyski wybrał nieco inną drogę, bo na łamach sanacyjnego „Expresu Zagłębia“ usiłował sprostować moje zarzuty.

Żałuję bardzo, że niektórzy posłowie sanacyjni mają nieco zadługie uszy i więcej słyszą, aniżeli się mówi o nich.

Na sejmowej komisji administracyjnej przed 3-ma tygodniami, **nie przy omawianiu ustawy samorządowej,** lecz przy **ustawie o kwestach i zbiórkach publicznych, nie o posadach,** lecz wyraźnie o podwójnie **płatnych stanowiskach,** mówiłem, nie o **czterech posłach z Zagłębia**, lecz o trzech posłach z BB. zpośród czterech, pochodzących z Zagłębia.

P. Madeyski dziwnie prostuje. Przeskakując od zarzutów o podwójnych poborach do samorządu, mówi mi przypiął ni przyłatał: a jednak jestem lepszy prezydent od przyjaciół partyjnych p. Bienia. Ponieważ zostałem sprowokowany, muszę parę słów o samorządzie powiedzieć.

TROCHĘ O SAMORZĄDZIE.

Kiedy z prezydentury w Dąbrowie Górn. odchodził mój partyjny przyjaciel Z. Cieplak, a miejsce jego zajmował p. Mądeyski, wówczas cały klub radziecki B. B. w Dąbrowie wraz z p. Madeyskiem i siedzącym w kryminale radnym B. B. Bednarskim usiłował zrobić z Cieplaka złodzieja, zbrodniarza itd. za to, że Cieplak podjął z kasy miejskiej prawomocnie uchwaloną mu przez Radę miejską odprawę pieniężną w wysokości 1-miesięcznego odszkodowania za każdy rok, przepracowany w Magistracie. Z zarzutu tego ukuto broń przeciwko Cieplakowi i całej P. P. S., a „Expres Zagłębia“ szalał przez parę tygodni z radości. wreszcie sanatorzy swego dopięli i drogą sądową z Cieplaka ściągają uchwaloną mu przez Radę miejską odprawę.

A oto dziś większość sanacyjna w Sejmie przeprowadza nową ustawę samorządową i w ustawie tej gwarantuje każdemu ustępującemu członkowi zarządu miasta (zawodowemu) nie **1-miesięczną, lecz półtora miesięczną** odprawę za każdy przepracowany w Magistracie rok lub **dożywotnią emeryturę w razie odejście z Magistratu.**

To co u Cieplaka nazywa się przestępstwem, ba, nawet złodziejstwem, to u p. Madeyskiego i jego kolegów, pomnożone o 50%, **będzie ustawowym obowiązkiem.** Tak wyglądają porównania p. Madeyskiego.

Ale wróćmy do rzeczy.

NA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na komisji administracyjnej, przed 3-ma tygodniami przy omawianiu ustawy o „zbiórkach publicznych“, przewodniczący komisji p. wicemarszałek Polakiewicz, uzasadniając tę ustawę, w pompatycznych słowach mówił, że celem jej jest niedopuszczanie do nadużyć przy kwestach publicznych, gdyż przez wyliczanie się przed władzami (starostami) z zebranych pieniędzy, pieniądze te będą mogły być wydawane na nadmierne uposożania różnych prezesów i dyrektorów instytucyj społecznych, którzy dziś ryją z tyc hinstytucyj i są opłacani lepiej jak pracownicy państwowi. Zwracał również uwagę, że w tych ciężkich czasach należy nie dopuszczać do tego, ażeby jedni i ci sami ludzie kumulowali w jednych rękach po kilka **posad i stanowisk** dobrze opłacanych.

STANOWISKO POSŁÓW B.B.

W dyskusji zabrałem głos, przyznałem zupełną rację p. Polakiewiczowi co do tej części przemówienia, lecz zwróciłem uwagę, że zło trzeba zacząć tępić od siebie i swego obozu, gdyż wiem, że zgórą połowa posłów z B. B. zajmuje po kilka stanowisk płatnych, a dla przykładu podałem, że na czterech zagłębiowskich posłów z B. B. **trzech** zajmuje stanowiska **podwójnie opłacane.**

W tydzień później na tejże komisji przewodniczący p. Polakiewicz zawiadomił mnie, że na posiedzeniu zjawili się nieczłonkowie komisji p. posłowie Sowiński i Gosiewski celem sprostowania zarzutów. Obecny był tylko p. Sowiński, który wyszedł szukać p. Gosiewskiego, lecz widocznie nie znalazł, gdyż wrócił i oświadczył, że będzie mówił w mieniu swoim i swoich kolegów z Zagłębia.

WYJAŚNIENIA POSŁA B. B.

Zaczął od siebie, że „jest inżynierem miejskim w Zawierciu i pobiera tam 700 zł. oraz posłem. Wyjaśniał następnie, że przyjął zastępcę, którego sam opłaca (zapytany, czy płaci mu 700 zł., pominął to milczeniem), dalej, że miejscowa prasa kilka razy jego i jego kolegów atakowała o podwójne pobory, ostatnio „Kurjer Zachodni“ robił mu zarzut, że otrzymuje z Magistratu 10.000 czy 18 tysięcy złotych za opracowanie planów elektryfikacyjnych Zawiercia, lecz on pieniędzy nie przyjął, a odpowiednie jego sprostowanie „Kurjer Zachodni“ zamieścił. Mówił następnie że p. Gosiewski jest lekarzem Kasy chorych i posłem, p. Konieczko tylko posłem; Madeyski jest tylko posłem i prezydentem Dąbrowy „tak jak kiedyś był i p. Bień“ Zapytany o wysokość poborów p. Gosiewskiego nie umiał odpowiedzieć.

ODPOWIEDŹ

Po p. Sowińskim zabrałem głos i oświadczyłem, że żałuję, iż niema p. Goshiewskiego, gdyż dowiedzielibyśmy się, czy pobiera wygórowane pobory, ponieważ wiem, że jest lekarzem ambulatoryjnym, kierownikiem szpitala Kasy chorych, lekarzem szkolnym w Dąbrowie i lekarzem Sosnowieckiego Towarzystwa, oraz posłem; wiem, że p. Sowiński jest inżynierem w Zawierciu i posłem p. Madeyski prezydentem i posłem; p. Konieczkę z tego towarzystwa wyłączam, gdyż o nim nie mówiłem.

Co do mnie to istotnie przez kilka miesięcy w 1928 roku byłem prezydentem Sosnowca i posłem, lecz w marcu zostałem posłem, a w maju 1928 r. upływała kadencja rady miejskiej i magistratu, wobec czego na kilka miesięcy przed upływem kadencji prezydenckiej ustąpić nie mogłem, (przyczem na cele społeczne t. j. na swoją partję płaciłem miesięcznie przez czas podwójnych poborów po 650 złotych). Po wyborach złożyłem mandat prezydenta i zostałem tylko posłem. Przy tem wyjaśnieniu p. Sowiński dorzucił: „bo pana nie chcieli wybrać powtórnie“. Na tem w komisji sprawa została wyczerpana.

PROPOZYCJE

Korzystam z okazji, by tą drogą wyjaśnić p. Sowińskiemu, że w 1928 roku miałem wszelkie szanse zostania w Magistracie, jeśli nie jako prezydent, to jako wiceprezydent, gdyż takie **propozycje miałem i sanacji i klubu mieszczańskiego,** a we własnej partji też była pozycja moja mocna, lecz właśnie ze względu na piastowanie mandatu poselskiego wolałem zostać radnym.

MANDAT POSELSKI I PODWÓJNA PŁACA.

Na zakończenie dodaję, że stałem i stoję na stanowisku, iż mandat poselski nie jest i nie może być posadą, lecz, winien on być płatny, gdyż jeśli byłby honorowy tylko, to wówczas robotnicy i w większości chłopi nie mogliby być posłami, zasiadać w Sejmach, bo jako robotnicy traciliby zaraz pracę w przedsiębiorstwach, a następnie — niepłatny mandat byłby często używany dla celów interwencyjno - płatnych i wykorzystywany dla wyrabiania różnych protekcji, ulg i t. p. Lecz również stoję na stanowisku, że zwłaszcza w dzisiejszym ciężkim czasie, kiedy mamy setki tysięcy bezrobotnych, umierających z głodu robotników i inteligentów, **pobieranie podwójnych uposażeń i zajmowanie dwóch płatnych stanowisk jest mocno niemoralne.**

Stoję na stanowisku, że właśnie posłowie pracujący w instytucjach takich, jak samorząd, Kasy chorych itp. winni być traktowani tak samo, jak pracownicy państwowi, którzy jeśli zostają posłami, natychmiast otrzymują **bezpłatne urlopy** na czas piastowania mandatu. Czyż samorządy lub Kasy chorych są dziś bogatsze od państwa?

O piastowaniu mandatów z t. zw. „woli wyborców“ itp. lepiej głośno nie mówmy p. Madeyskiemu.... Wola wyborców wybrała Pana, przypuśćmy na prezydenta Dąbrowy na czas kadencji t. j. na 5 lata, a stanowisko zajmuje Pan już 5-ty rok.

ALEKSY BIEŃ
poseł na Sejm

PREMJERA W TEATRZE.

„RASPUTIN"

Sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa, przekład Z. Kleszczyńskiego.

Jakkolwiek się oczerni „Rasputina", cokolwiek się napisze złego o wykonaniu sztuki, zawsze mieć ona będzie powodzenie, bo dreszcz obrzydliwej sensacji, nieodłączny od wspomnień o Rasputinie, opoju i erotomanie, uczyni każde o nim widowisko przedstawieniem wybitnie kasowem. Dawno też już na widowni teatru sosnowieckiego nie było tak rojno, jak na ostatniej premjerze.

Sztuka Tołstoja i Szczegolewa nie rości sobie najmniejszych praw do tytułu dzieła literackiego. Jest ona poprostu szeregiem djalogów, chcących odtworzyć zdarzenie historyczne w słowach jak najbardziej zbliżonych do rzeczywistości. W takim wypadku mielibyśmy mniej lub bardziej sumiennie opracowany reportaż. Tymczasem zamiar ten się nie udaje autorom i zamiast już nie prawdy artystycznej, ale pospolitej, bezbarwnej, otrzymujemy stek sztucznie brzmiących zdań, niezwiązanych silniejszą nicią uczuciową z tragedją narodu rosyjskiego, w której niemałą rolę odegrał Rasputin.

W całej sztuce Tołstoja i Szczegolewa jest jedna tylko scena, która na krótko odsłania głębię rozkładu moralnego na szczytach społecznych Rosji carskiej. Jest to scena, gdy Rasputin każe kandydatowi na ministra tańczyć kozaka. Upodlenie, lokajstwo, podeptanie honoru dla karjery — to nieodłączne znamiona nadchodzącej ruiny panującego porządku społecznego. Postać Rasputina, dokoła której ześrodkowały się wszystkie najciemniejsze siły, wiodące nieuchronnie do upadku Rosję pod rządami ostatniego cara, jest niewątpliwie świetnym materjałem na stworzenie arcydzieła dramatycznego na miarę szekspirowską. „Rasputin" Al. Tołstoja i Szczegolewa oczywiście nie ma takich ambicyj.

Ratowała sytuację przedewszystkiem gra p. Tańskiego (Rasputin), który w scenie zabójstwa dał prawdziwy majstersztyk gry aktorskiej. Różnice w wykonaniu innych ról były bardzo widoczne i o dużej rozpiętości, bo rozciągały się od nader starannej gry pp. Orlińskiego (Rubinstein) i Szczęsnej (Carowa) aż po kiepskich tajnych detektywów, pilnujących Rasputina.

Wystawa, jak na środki naszego teatru, pełne pietyzmu. Cygańskie romanse, wykonane przez specjalnie zaangażowanych śpiewaków, miały duże powodzenie. (Ć).

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 14 LUTEGO 1933 R.

11.30 — Komunikat meteorologiczny 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 13.10 — Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Komunikat państw. urzędu wychowania fizycznego. 15.35 — „Higjena pracy umysłowej" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.25 — Odczyt dla nauczycieli p.t.: „Realizacja powszechnego nauczania" — wygł. nacz. Stanisław Bugajski. 16.40 — „Miłośnicy i złodzieje książek" — p. Michał Brensztejn. 17.00 — Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.00 — Muzyka lekka. 18.50 — Józef Aleksander Gałuszka: „Poetyckie recytacje autorskie". 19.10 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton muzyczny p.t. „Cudowne dzieci w muzyce" — wygł. p. Bernard Szarlitt. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.00 — Wiadomości sportowe. 21.20 — Recital fortepianowy Pantscho Wladigerowa. 22.10 — Kwadrans literacki — Nowela Zygmunta Kisielewskiego p.t.: „Młodzieniec". 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Kopalnia „Modrzejów" Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich zbudowała w ub. roku w podziemiach na głębokości 440 metrów piękną kaplicę, ozdobioną artystycznie, wykonanym posągiem patronki górników św. Barbary, którą poświęcono w dniu 4 grudnia ub. roku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Wtorek	Dziś Walentego Jutro Faustyna Wschód słońca 7 m. 19. Zachód „ 17 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Walka ze skutkami Prostytucji.
PALACE: Pokonani zwycięzcy.
EDEN: Czemp.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kobieta i szpieg.
ŚWIATOWID: Boczna ulica.

DĄBROWA

WANDA: Niekoronowany Car — na scenie rewja.
KINO SEZAM: „Maleńka z Montparnasse"
ARS: 10% dla mnie.

ZAWIERCIE

STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Zuzanna Lenox.

× SEN. KORFANTY W DĄBROWIE. Dzisiaj w sali kina „Sezam" (ul. Kościuszki 18) o godz. 19 przemawiać będzie senator Korfanty na temat: „Przebudowa ustroju gospodarczo - społecznego w myśl zasad Encykliki Quadragesimo anno". Wstęp za zaproszeniami.

× ZE STRONNICTWA NARODOWEGO. W krótkim czasie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła w Sosnowcu, na którem złożone będzie sprawozdanie z działalności Koła oraz dokonane zostaną wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Na zebraniu tem przewodniczący Koła mec. Kozielski wygłosi referat pt. „Stosunek do kapitalizmu w publicystyce Str. Nar. i w wystąpieniach Klubu Narodowego".

× CHWILOWA PRZERWA. W związku z wyznaczeniem na kopalni „Saturn" drugiej partji robotników na urlop turnusowy w dniu wczorajszym, część robotników przerwała pracę, zbierając się w sali zbornej. Na „Saturn" przybył insp. pracy Fedorowicz i po wyjaśnieniu sprawy robotnicy postanowili wrócić do pracy. Druga zmiana zjechała normalnie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek poraz ostatni ukaże się przemiła, pełna pogody, sentymentu i humoru komedja w 3 aktach Gustawa Beylina p.t. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI". W rolach głównych pp. Brzozowska, Drobecka, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski, Wojtecki i inni. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W środę, 15 b.m. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przebojowa sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa p.t. „RASPUTIN" z udziałem całego zespołu naszego teatru oraz doangażowanego chóru rosyjskiego. Interesująca treść sztuki, koncertowa gra wszystkich wykonawców z dyr. Tańskim na czele, efektowne kostjumy i dekoracje — składają się na naprawdę artystyczne widowisko, to też widownia teatru na poprzednich widowiskach była wypełniona publicznością. Początek o godz. 8.15, koniec widowiska o godz. 11 wiecz.

W czwartek, 16 b.m. „RASPUTIN", sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa. Ceny miejsc popularne.

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „TRIUMFU MEDYCYNY".

W środę, dnia 15 b.m. o godz. 20 premjera zapowiedzianej komedji „Triumf medycyny" (Dr. Knock) Romains'a. Niewyczerpana biegnąca bez przerwy inwencja humoru, groteski i satyry. Cały zespół dramatu tworzy idealną całość i pobudza widzów do nieustannych wybuchów śmiechu i wesołości. Reżyseruje z zapałem, pełen pomysłów p. St. Bryliński. Grają pp. Jakubowska, Orzecka, Rozwadowska, Arnoldt, Biesiadecki (Dr. Knock) Brandt, iMikołajewski, Zbyszewski i inni. W przygotowaniu również „Kwadratura koła" Katajewa w reżyserji p. Kochanowicza.

Wtorek, dnia 14 b.m. — „Pod zarządem przymusowym" o godz. 20.

Środa, dnia 15 b.m. „Triumf medycyny" o godz. 20 premjera.

Czwartek, dnia 16 b.m. — Koncert ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

× WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dnia 16 bm. we czwartek o g. 16 punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członkiń Z. P. D. w lokalu Stow. techników ul. Czysta 9 w Sosnowcu. Porządek dzienny: sprawozdanie z poprzedniego zebrania ogólnego w mies. styczniu, odczyt p. dyr. Siwikowej (o wychowaniu): „Myśli i poglądy angielskiego uczonego Bertranda Russella", pokaz prania aparatem „Szczyt", pokaz sprzętów, wolne wnioski.

Od godz. 15 czynny sekretarjat i sekcja sprzętów. Zarząd prosi członkinie o liczne przybycie, jak również wymienianie starych legitymacyi na nowe.

W rocznicę koronacji

PAPIEŻA PIUSA XI.

W DĄBROWIE.

W dniu 12 bm. jako w 11 rocznicę koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej o godz. 9.30 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. prałata Mazurkiewicza, miejscowego proboszcza. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Flisowski, prefekt szkół średnich. Podczas nabożeństwa miejscowy chór kościelny „Echo" pod dyrekcją Feliksa Romana Kostulskiego odśpiewał: „Domine salvum fac" ks. Gruberskiego oraz „Na Opoce" ks. Chlondowskiego. Śpiewy solowe: „Hymn do Boga" Kratzera i „Łaski o Boże" Stradelli odśpiewała pani Kobzińska z Myszkowa, „Ave Maria" Schuberta wykonał p. Tadeusz Kostulski, solo skrzypcowe „Adagio" Rodego odegrał p. Tuszyński.

W ZAGÓRZU.

Solenną sumę z odśpiewaniem uroczystego Te Deum w dniu święta papieskiego odprawił ks. Stan. Milewski, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Ign. Tochowicz, pienia w czasie sumy wykonał chór męski pod dyrekcją p. Fr. Zychowicza.

Popołudniu o godz. 5 w sali parafjalnej wypełnionej po brzegi publicznością odbył się uroczysty wieczór ku czci Papieża. Na całość złożyły się: występy miejscowej Lutni, która udatnie i bez zarzutu wykonała szereg odpowiednich pieśni, odczyt ks. kan. Senki o znaczeniu i moralnej potędze papiestwa, deklamacje chórowe i solowe wypowiedziane przez stowarzyszoną młodzież i dzieci oraz inscenizacja obrazu pt. „Wizja św. Piotra". Deklamacje chórowe solidnie opracowane wykonały dziewczęta z „Krucjaty Eucharystycznej" pod kierownictwem p. Genowefy Bogackiej, miejscowej katachetki. Szczególniej chwytał za serce i wyciskał łzę w oku, żywy obraz oraz wiersz pt. „Krucjata swemu wodzowi".

Śpiewem ogólnym „My chcemy Boga" zakończono uroczysty wieczór.

W GRODŹCU.

W niedzielę dnia 12 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI. Na początku chór kościelny odśpiewał „Oremus pro Pontifice Pio", następnie słowo wstępne wygłosił p. inż. Rydel, prezes Akcji katolickiej. Następnie piękny referat wygłosił doskonały mówca dr. Bilik z Sosnowca. Śpiewy chóru kościelnego oraz p. St. Zajkowskiego, wreszcie obrazek sceniczny „Westalka" odegrany przez dzieci szkolne — dopełniły całości programu akademji.

× WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU. W dniu 1 marca rb. w Magistracie sosnowieckim w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie zarządu ogólne, kasowe i komisji rewizyjnej, referat organizacyjny, dyskusja i udzielenie absolutorjum zarządowi, wybór zarządu, komisji rewizyjnej, przewodniczących i członków sekcyj, ustalenie składek członkowskich, wnioski. Zebranie odbędzie się o godz. 19 m. 30.

× AKADEMJA KU CZCI POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W ub. niedzielę Koło b. wychowanków szkoły powszechnej nr. 14 w Milowicach urządziło akademję ku czci powstania styczniowego. Program wielce urozmaicony wzbudził duże zainteresowanie. Akademję okolicznościowem przemówieniem zagaiła prezeska koła p. Hanka Jelonkiewiczówna. Następnie referat o powstaniu styczniowem wygłosił p. Wł. Ratuszny. W dalszym ciągu programu pięknie i z przejęciem recytowały pp. M. Kubułówna i St. Idziakówna. A już prawdziwy entuzjazm w słuchaczach wzniecił swą grą na skrzypcach p. St. Białas, członek Filharmonji śląskiej. K. B. W. M., które powstało przed kilku miesiącami pod protektoratem i przy pomocy kierownika szkoły p. S. Milczewskiego, rozwija się pomyślnie, licząc w tej chwili około stu członków, a liczba ich ciągle wzrasta.

W 13-tą rocznicę
ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM.

W Będzinie z okazji 13 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza w niedzielę dnia 12 bm. w przepełnionej sali kinoteatru „Światowid" odbyło się uroczyste zgromadzenie publiczne, w którem przyjęli udział członkowie wszystkich organizacyj społecznych i tłumy publiczności.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa miejscowego oddziału L. M. i K. wicestarosty Antoniego Izydorczyka i odegraniu Hymnu narodowego, przemówienia wygłosili p. dyr. Kaczkowski Józef i p. Kantor-Mirski.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie następującej treści rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 12 lutego 1933 r. w Będzinie na uroczystem zebraniu publicznem z okazji 13 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza w przekonaniu, że jedynie zrozumiałą odpowiedzią na roszczenia niemieckie jest silna polska marynarka wojenna, wzywają całe społeczeństwo polskie do największej ofiarności na ten cel i ślubują bronić Pomorza i wybrzeża morskiego do ostatniej kropli krwi!"

—o—

× **WIECE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Chcąc jaknajszersze masy pracowników zaznajomić z istniejącymi projektami z zakresu ustawodawstwa ochronnego pracy i ubezpieczeń społecznych zarząd główny Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zwołał niezależnie od wiecu odbytego w Sosnowcu w dniu 5 bm. zebrania sprawozdawcze w Zawierciu w dniu 11 bm. i Chrzanowie w dniu 12 bm., na których sekretarz generalny Związku p. Kazimierz Ostrowski zreferował uczestnikom wszelkie aktualne sprawy. Zebrani powzięli cały szereg rezolucyj, które zostały przesłane Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie i przedstawione miarodajnym czynnikom.

× **Z ŻYCIA STRONNICTWA NARODOWEGO W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę w sali Domu noclegowego w Czeladzi odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Na wniosek kom. rew. zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem dokonano wyboru nowych władz.

Czeladzkie Koło Stronnictwa rozwija się pomyślnie, czego najlepszym dowodem wzrost ilości członków i przejawia żywą działalność, znajdującą zrozumienie i poparcie miejscowego społeczeństwa. Po wyborze władz wygłoszony został referat, w którym prelegent zobrazował obecną sytuację i wszelkie przejawy życia gospodarczego i politycznego w kraju. Świetne i z wszelką znajomością rzeczy przemówienie przyjęte zostało przez zebranych hucznemi brawami. Na wniosek referenta zebrani złożyli 17 zł. i 17 gr. na fundusz pomocy niezamożnym studentom wyższych uczelni, którzy wskutek podwyżki czesnego, zmuszeni byli przerwać studja.

× **ZAGROŻONE ZDROWIE MIESZKAŃCÓW SOSNOWCA.** Z Magistratu sosnowieckiego sygnalizują, że w ostatnich czasach wzmógł się ogromnie ubój potajemny bydła i trzody. W związku z tem zachodzi niebezpieczeństwo możliwości zatrucia mięsem wegrowatem lub z trychinami. Dlatego też społeczeństwo samo powinno się bronić przeciwko tego rodzaju zaopatrywaniu w mięso, bo jakkolwiek nabywane w ten sposób mięso będzie tu i owdzie tańsze, w konsekwencji może się okazać znacznie droższem i kosztować nawet życie. Bydło i trzoda przychodzące do rzeźni miejskiej są badane przez lekarzy i dopiero po zbadaniu mięsa towar może być sprzedawany. Potajemny ubój uchyla się od kontroli lekarskiej i dlatego jest zbrodniczym, szkodliwym. O wypadkach potajemnego uboju społeczeństwo powinno zawiadamiać we własnym interesie Magistrat lub władze policyjne.

× **KURS O. P. G. W DĄBROWIE.** Stosownie do podanej w pierwszych dniach lutego rb. zapowiedzi o rozpoczęciu nowego kursu OPG. w komitecie miejskim LOPP. w Dąbrowie, zarząd zawiadamia wszystkich, którzy zgłosili już do tej pory swój udział, jak i tych, którzy mają zamiar zgłosić, że kurs rozpocznie się dnia 16 bm. w czwartek o godz. 19 w lokalu LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11.

Groźny bandyta na urlopie
grasował w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W ub. tygodniu donieśliśmy o zuchwałem obrabowaniu wolnego składu soli w Będzinie, mieszczącego się przy ulicy Kościuszki, w pobliżu dworca kolejowego. Nieznany osobnik wtargnął do składu, gdzie sterroryzował rewolwerem trzech obecnych podówczas pracowników-żydów i zrabował 2200 zł., poczem zbiegł.

W wyniku dochodzenia, prowadzonego przez policję ustalono, że sprawcą napadu, niejaki **Leon Ciesielski**, zawodowy **bandyta**, ukrywa się w Będzinie, w jednej z melin złodziejskich, mieszczącej się w mieszkaniu miejakiej Noconiowej, dozorczyni domu przy ul. Sieleckiej 31.

Po ustaleniu kryjówki bandyty policja wkroczyła tam niespodziewanie i **aresztowała go.** Podczas konfrontacji pracownicy wolnego składu soli rozpoznali w Ciesielskim sprawcę napadu.

Ciesielskiego przekazano władzom sądowym, które poleciły osadzić go w więzieniu.

Aresztowany bandyta **posiada bogatą przeszłość.** Pochodzi on z Dąbrowy, gdzie przebywa jego rodzina. W latach 1922—1923 Ciesielski stał na czele zorganizowanej bandy, grasującej w Zagłębiu Dąbrowskiem i **dokonał szeregu napadów z bronią w ręku.**

Ujęty wreszcie przez policję, w wyniku rozprawy sądowej Ciesielski **skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Skazany bandyta **osadzony** został w więzieniu **mokotowskiem**, a upływie kilku lat przeniesiono go do **więzienia w Rawiczu.**

W maju ub. roku Ciesielski uzyskał, stosowany dość często **sześciomiesięczny t. zw. urlop zdrowotny.** Urlop ten Ciesielski spędzał u żony w Dąbrowie.

W grudniu ub. r., po skończeniu się urlopu Ciesielski **nie wrócił do więzienia** w Rawiczu, lecz **rozpoczął uprawiać rzemiosło bandyckie na terenie Zagłębia,** ukrywając się przed pościgiem policji w różnych melinach.

W ciągu tego krótkiego czasu Ciesielski dokonał szeregu kradzieży i włamań, a ostatnio napadu na wolny skład soli w Będzinie.

Ujęty **bandyta** nie przyznaje się do popełnienia napadu, chociaż skonfrontowani z nim pracownicy składu rozpoznali w nim kategorycznie prawcę rabunku.

Aresztowany **bandyta** zapewne nie prędko skorzysta znów z nowego urlopu.

Wyrok w sprawie „tasiemkowców"
wydany zostanie dzisiaj.

Na sobotniej rozprawie, jaka się odbyła do późnej nocy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko bandzie terorystów z Bekermajstrami na czele, nie obeszło się bez ciekawych i **wesołych momentów**, charakteryzujących jeszcze bardziej niektórych oskarżonych. Po przemówieniu mec. Janczewskiego, który choć w krótkiem lecz rzeczowem przemówieniu starał się wykazać słabe i kruche punkty oskarżenia, w konkluzji domagając się uniewinnienia, przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonym, którzy z dużą i źle ukrywaną niecierpliwością **chcieli jaknajprędzej zabrać głos**, by móc choć w ostatniem słowie wypowiedzieć cały swój żal, jaki mają do licznych świadków, zeznających na ich niekorzyść, oświetlić, według ich mniemania, niejasne punkty oskarżenia, opowiedzieć o krzywdzie, jaka ich spotkała i wreszcie prosić o uniewinnienie.

To, co mówią oskarżeni na swą obronę, to rzeczy dawno już znane, niejednokrotnie przez nich poruszane, które wywołują na sali u jednych dyskretne uśmiechy, u drugich, którzy nie znają dobrze oskarżonych — pewną litość. Większość oskarżonych, którzy zdają sobie doskonale sprawę, że wina ich, jak to ujawnił przewód sądowy, jest niewielka i polegająe na heroicznych wprost wysiłkach swych obrońców, ogranicza swe przemówienie do dwóch słów: „proszę o uniewinnienie". Reszta, bardziej obciążonych, a więc przedewszystkiem rodzina Bekermajstrów, stara się wszelkiemi siłami wykazać swą niewinność i mówić tak, żeby zmiękczyć serca sędziów. Oto kilka wyjątków z tego, co mówią oskarżeni na swą obronę.

— **Siedzę w więzieniu już 6 miesięcy, a dobrze nie wiem za co?! Popieram mojego mecenasów: Pawełka i Kowalski i proszę mnie uwolnić.**

Drugi znów drżącym ze wzruszenia głosem i ze łzami w oczach mówi:

— **Jezdem nie winien. Wiem tylko to, że mam dzieci no i żonę i mam iść do więzienia? Co ja takiego zrobiłem złego? Że świadkowie mi oskarżyli — to nieprawda — oni kłamią! Myślę i nie wiem za co ja tu tak długo siedzę i proszę gorąco mnie zwolnić z tego siedzenia.**

Inny znów pewnym i dźwięcznym głosem mówi:

— **Jan mam — proszę sądu — przeszłość bardzo czyste. Dlatego, że jestem niewinien, popieram mojego pana mecenasa, bo on mówi tak, jak było. On mówi prawdę.**

Dalej jeden z oskarżonych, który zaczyna opowiadać całą historję swego „uczciwego" życia, nie wyłączając zagranicy, gdzie przez dłuższy czas przebywał, na zwróconą mu przez przewodniczącego uwagę, żeby się streszczał, kończy swe przemówienie słowami:

— **Ja wpadłem w błąd tutaj dopiero — w Sosnowcu, ale teraz jestem niewinny. Siedzę już parę ładnych miesięcy w więzieniu i nie wiem po co? Proszę mnie zwolnić!**

Wreszcie po wysłuchaniu jeszcze kilku ostatnich oskarżonych, przewodniczący wyznaczył termin ogłoszenia wyroku **na wtorek tj. 14 bm. na godz. 6 wieczorem,** poczem zamknął posiedzenie.

Zamek Neuschwanstein, wspaniała siedziba króla bawarskiego Ludwika II, przyjaciela i mecenasa Rysarda Wagnera. W zamku tym ma się odbyć jubileuszowy zjazd śpiewaków Wagnerowskich.

× **KAMIENICZNIK NĘDZARZEM.** Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości donoszą nam o charakterystycznym dla obecnych czasów wypadku, który się zdarzył w Dąbrowie. Oto w domu przy ul. Łukasińskiego **44** zmarł właściciel tej nieruchomości śp. Antoni Skalski. Zmarły leżał kilka dni w mieszkaniu i nie było za co kupić trumny. Dopiero po kilku dniach **drogą** składek zebrano na koszty pogrzebu. Należy dodać, że zmarły był właścicielem domu o 21 ubikacjach i 14 lokatorach, którzy od dłuższego czasu nie płacili komornego.

× **WIĘCEJ GRZECZNOŚCI.** Znane są objawy niegrzeczności w tramwajach, gdzie często się można spotkać z widokiem stojącej starszej pani, gdy obok rozsiadł się młokos. To samo dzieje się w autobusach. Jeżeli jest to przykre zjawisko, gdy chodzi o cywilów, to tembardziej należy ubolewać, gdy zdradzają braki w tym względzie umundurowani policjanci. Pasażerowie autobusów skarżą się na niektórym policjantów, nie zachowujących się tak, jakby się należało spodziewać po tych, którzy mają pilnować porządku publicznego. Niewątpliwie władze zwrócą na to uwagę swoim podwładnym.

× **SAMOBÓJSTWO.** 50-letni Józef Drożdż, zamieszkały ostatnio w Niwce, powiesił się w ub. niedzielę w jednej ze stodół we wsi Grudków, gminy Łagisza. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Miejscowa policja zatrzymała Władysława Szczęśniaka z Sosnowca (Sienkiewicza 13), robotnika, zatrudnionego w składzie Szymona Łęczyckiego (Sienkiewicza 13), oskarżonego przez swego chlebodawcę o systematyczną kradzież pieniędzy z podręcznej kasy. Zatrzymany przyznał się do popełniania kradzieży. Podczas rewizji znaleziono przy Szczęśniaku około 300 zł. Jak ustalono, Szczęśniak skradł około 3000 zł. Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

× **PRZEMYTNICTWO.** W ub. niedzielę zatrzymany został przez policję mieszkaniec Czeladzi, Józef Gawin, przy którym znaleziono 7 i pół kg. pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Gawina przekazano władzom celnym.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Onegdaj wieczorem nieznani sprawcy włamali się do sklepu Aleksandra Pinkusa w Sosnowcu (Nowopogońska 33), gdzie spakowali do worków większą ilość różnych towarów. Spłoszeni przez właściciela sklepu, włamywacze porzucili łup i zbiegli. Zawiadomiona o włamaniu policja prowadzi dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Emilji Buły w Sosnowcu (Staszica 8) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 320 zł.

Szlamie Altmanowi z Będzina (Berka Joselewicza 3) skradziono wyroby szklane, wartości 120 zł.

Z mieszkania Frajndli Lustygier w Będzinie (Kołłątaja 46) skradziono bieliznę i różne przedmioty, łącznej wartości około 200 zł.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą przez p. Czerwińską — Bank Ludowy w Będzinie składa zł. 10 na Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w Będzinie i kieruje śnieżki w stronę pp. Jana Gęborskiego, Jana Pyrzyka, Notarjusza Witolda Raczkiewicza w Będzinie, Feliksa Piętkę z Sosnowca i skarbniczkę „Wincentek" w Będzinie p. Zofję Zagórską.

BANK LUDOWY W BĘDZINIE
Spółdzielnia z ogran. odpow.

Wlot chwytam śnieżkę Zacnego Ks. Wł. Macha, rzuconą w nieobecnego w Sosnowcu brata. Kieruję ją w szlachetne i ofiarne serca: p. dr-owej Szpiganowiczowej, p. dr-owej Pierwochowej, p. Walerji Wieczorkowej, p. magistra J. Garbaczewskiego, wielce sympatycznego p. Tadeusza Graczykowskiego i w bardzo miłego Jureczka Czarskiego, prosząc Wszystkich o złotóweczki dla biednych Sielca Starego.

E. PASZYC

5 zł. na Stow. św. Wincentego w Starym Sielcu.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ
P. A. BŁAŻEJEWICZA.

Zacny panie Dyrektorze!
Ni Polesie, ni Pomorze,
Ani Wołyń, ni Podole
Nie mogą się równać Sole,
Co natchnienie budzi wieszcze,
A wśród śniegów płynie jeszcze.
Łaplę więc Beskidzką śnieżkę,
Jak zabawa, to zabawa,
Rzucam w pana Stanisława,
Pan St. Trenner — rzecz to znana,
Po cholewach poznać pana —
Brzęknie trzosem i i z ochotą
Sypnie srebro, sypnie złoto!

MARJA KRĄKOWSKA.

zł. 5 na Wincentki w Będzinie załączam.

Śnieżka w nas skierowana,
Do udziału zmusza w roli,
Która świetnie pomyślana,
Niesie ulgi w nieszczęść doli.
Śnieżka rolę swą spełniła,
W samo serce nas trafiła,
Tak, że uczuć cnych bez miary,
Zawsze skore do ofiary.
Patrząc w koło na zgryzotę
Niesiem w dani — choć 5 złotych.

Trafieni śnieżkami p. Broenowej i p. Ankiersztejnów, odrzucamy je w p. B. Misiórskiego, p. Marję Misiórską, p. Dębicką Będzin.

WALEWSCY.

Trafiona śnieżką przez p. Julję Rychłowską
Wpłacam 2 zł. na Wincentki w Milowicach,
Ale na tem nie koniec.
Śnieżki nie zatrzymam — nie!!
Trafiając śnieżkami w p. Piotrowskich,
A że rzucam pewnie
Rzucam również w p.p. Halamów, Lubienieckich, Ejchmanów i Olszewskich.

Z. JĘDRZCZAKOWA.

W ODPOWIEDZI NA KULKĘ RZUCONĄ
PRZEZ P. JADWIGĘ JANCZEWSKĄ.

Jestem z kulki bardzo rada
I dziękuję za nią szczerze
I bielutką, śnieżną kulką
W kogoś mocno dziś uderzę.
Lecą kulki śnieżną chmurką,
Słonko w górze jasno świeci.
Dziś składamy wszyscy grosik,
Na ubogie, smutne dzieci.
Lecą kulki śnieżną chmurką.
Chwytam jedną, celnie mierzę,
I..., uderzam pana Strunke,
że jest celna, mocno wierzę.
A więc Panie Inżynierze
Proszę, niech nam Pan pokaże
Jak kuleczkę śliczną, śnieżną,
Prześle Pan „sympatji" w darze.

D. ORZECHOWSKA.

Lawina śnieżek i poezji co się dzieje!
(Ach, jak się z nas p. Ćwierk śmieje).
W ton ks. Baki zgodnie uderzono,
Lecz to dla sprawy „pro publico bono".
I do mnie śnieżka p. Przedmolskiego
Edwarda wpadła do mieszkania,
Godząc w mą kieszeń z samego zarania.
Ponieważ śniegu u nas brakło, z Tatr go sprowadziłam.
Więc się z odpowiedzią cokolwiek spóźniłam,
Lećże więc śnieżko linią owalną
Do Czeladzi na Szpitalną.
Palnij mocno w kuma mego
Komisarza Bieńkowskiego.
Widzę już jak i Adaś coś z II-ku P. K. O. podnosi,
Bo go o to śnieżka chrzestnej matki prosi.
Idę dalej, patrzę — kto to?
O tu rzucę też z ochotą.
Pani dyr. Kreczmarowa, serce złote,
Wesprzeć biednych ma ochotę.
To nie koniec, bo śnieżynek pełne ręce —
Co z tem zrobić? głową kręcę,
Więc przez okno do p. Słotwińskiej
i Gubałów godzę,
Bo przecież mi to po drodze.
Rymy podłe, tak kto powie,
Lecz nie równam ja Ćwierkowi,
Grunt to zebrać fundusz duży,
Niechaj biednym na chleb służy.

3 zł. FELICJA ENGELKING.

Trafiona kulą pszenno - żytnią, znanego z dobroci pieczywa, Pana Zygmunta Króla, składam na Wincentki zł. 5. Ponieważ kulą była smaczną, więc dzielę ją między Państwa: Bolesławostwa Szymańskich, Stanisławostwa Stawskich, Feliksostwa Paryskiów i Aleksandra Czekaja.

MARJA ZAGÓRSKA.

Trafiona śnieżką p. Julji Bielakowej, odrzucam w kierunku pań: Kazimiery Romankowej i Sabiny Kubiczkowej.
Na Wincentki w Starym Sielcu składam zł. 3.

W. KLIMKIEWICZOWA.

Na miłe wezwanie pp. Faustów, składamy zł. 3 dla biednych Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

J. RUDZCY.

W ODPOWIEDZI P. M. SZYMAŃSKIEJ.

Przebudzona śnieżną kulką,
Ulepioną z resztek śniegu —
Chwytam ją, ale cóż robić,
Śniegu niema — stopniał w biegu.
Zadaleką przebył drogę,
Aż z Sosnowca do Dąbrowy
I celować już nie mogę —
Więc zaczekam — spadnie nowy.
Jak nie u nas to w Zwardoniu
Albo w innej miejscowości,
Gdzie narciarze urzędują,
łamiąc narty — czasem kości.
Dzielne zuchy zagłębiowskie,
Co szusują nie na żarty,
Dostarcza nam śniegu wiele
I znów będzie bój zażarty.
Ja śnieżkami atakuję
Ich kieszenie i portfele,
żeby zamiast w Zakopanem,
Tu sypnęli złotych wiele
Na biedaków Towarzystwa
Pan świętego Wincentego —
Niech pomocy też doznają
Z ofiar bractwa narciarskiego.

ROMANA DOMASZEWSKA.

Załączam 3 zł.

Odrzucam śnieżkę do pp. prof. St. Tabakowskiego inż. Kuczyńskiego, inż. Horbatowskiego, p. St. Monsiora i p. M. Zielińskiego.

Śnieżkę otrzymaną od Janka Ornowskiego odrzucam do Warszawy do p. dr. Jerzego Wyszogrodzkiego i dr. Witolda Zahorskiego.

ALINA ZAHORSKA.

Składam zł. 2 na T-wo św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

Uderzeni śnieżką przez pp. mecen. Kuchtów składamy na biednych 10 zł.

KRZEMIŃSCY.

Kula p. Gruszeckiej mocno rzucona była,
Bo z Sosnowca, aż mnie w Będzinie ugodziła.
Nie chcąc długo jej śladów na sobie nosić,
Odrzucam ją, chcąc do zabawy zaprosić:
Ks. Uchto i Ks. Gietyngier, dobrodzieje,
nie odmówią wszak,
Bo wiedzą, że Wincentkom wiele pieniędzy brak.
A Lodzia, która dotąd wielkiej skromności hołduje,
Dowiedzie nam dziś, jak zawsze ludzkiej biedzie współczuje.
Trzy Zosie, dwie Jasie z Mońką
Nie przyjdą do Wincentek z próżną ręką.
By do nikogo pretensji nie miano,
że o tym piszą, a o tamtym zapomniano,
Więc p. Przybylskiego Franciszka
I p. Tadeusza Kubiczka
Prosimy niech otworzą swój śpichlerz wielki
I darami obetrą biednym łez kropelki.
Śpieszmy więc z pomocą — mały i duży,
By pomimo życia prób, łez i katuszy,
Błogą radość mieli biedni w duszy.
Więc Wincentki z Będzina „Sursum corda"
Zobaczymy kto najwięcej da!

Dla Stow. św. Wincentego w Będzinie zł. 5 (pięć).

Lodzia — p. Bereszko. Trzy Zosie: p. Peche, p.Czerwińska i p. Zagórska. Dwie Jasie: p. Poniewierska i p. Olszenkówna, a Mońka też p. Olszenkówna.

A. ZALEWSKA.

Całe Zagłębie dziś zawzięcie rymuje,
Niech ja tej sztuki, dziś na korzyść Wincentek popróbuje:
Rzucam swój pocisk na będzińskie kresy,
Trafiam w p. Kurka i do Jego kiesy.
Nie mogę też pominąć p. Klapcię Władysława,
Hojność tych panów, głosi wielolećnia sława
Niech się ta zabawa i u nas pomyślnie rozwija
I żadnego z Wielmożnych w Będzinie nie omija:
Celuje w pp. rejenta Raczkiewicza i dyrektora Kosibowicza,
Pp. Kubiczka seniora i Gęborskiego Jana
P.p. Kozłowskiego Grzegorza i Władysława Hana.

A. TRENNEROWA.

Wpłacam na wezwanie p. Czerwińskiej zł. 5 (pięć) na będzińskie Wincentki.

Składając na wezwanie p. Gruszeckiej swą daninę,
Zapraszam do zabawy dalszej p. Hylinę,
I zacną naszą obywatelkę p. Widerową
I zawsze hojną p. Welmanową.
Niech każda z tych pań łaskawie swe grosiki złoży
A tak zbożnemu dziełu, również i Bóg dopomoże.

A. TRENNEROWA.

wpłacam na Wincentki będzińskie zł. 5 (pięć)

Trafiony śnieżką przez WPanią Mecenasową Sokulską i składając 10 zł. na ręce p. K. Swirtunowej dla T-wa św. Wincentego a Paulo, odrzucam tę śnieżkę w kupiectwo Dąbrowskie w osobach p.p. R. Rudzkiego, E. Woźniaka, L. Winkla i Pietrzaka.

K. SWIRTUN.

Panie: M. Helmboldtową i Dobrzańską.
przez p. J. Uniejewską, odrzucam w stronę miłych mi sąsiadów pp. F. F. Knauffów, oraz panie: M. Helmboldtową i Dobrzańską.
Chcąc aby ta zabawa śnieżkowa jaknajdłużej trwała, dając czytelnikom rozrywkę,
A biedakom grosze
I pana Uniejewskiego do towarzystwa proszę

Składam zł. 4 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Gołonogu.

JANINA GRUNWALDOWA.

Uderzeni śnieżkami Panów Piotra Fusiarskiego i dr. Artura Broena, zapraszamy do dalszej zabawy inż. Sobczyka i inż. Skrzyneckiego, składając na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Będzinie 5 zł.

E. WINTEROWIE.

Aż dwie kulki mnie trafiły
(P. Kaleński i P. Vidal)
Potłuczony nie mam siły,
Jednak śnieżkę rzucam wdal.
Na Saturnie atakuję
Inżyniera Swinarskiego,
Dwudziestówkę ofiaruję
Dla „Św. Wincentego".
Jednocześnie załączam zł. 20 (dwadzieścia).

W. ŚWIERCZEWSKI.

Anulując poprzedni wiersz jako zbrodniczą złośliwość znanego miłośnika parowozów tudzież języków ludożerskich p. inżyniera Konopczyńskiego załączam ten wiersz napisany przez litościwą, znającą moją bezsilność poetycką, Panią Dyrektorową Skarbińską.

Odpowiadam Panu Panie Zygmuncie,
Aczkolwiek źle się czuję na poetyckim gruncie.
Pióro nie narta, ani rakieta,
A jam raczej sportsmen, a nie poeta.
A teraz śnieżkę rzucić wypadnie,
Jakby to zrobić gładko i ładnie?
Już wiem: poślę ją Szanownej Pani
Co niedaleko Czeladzi mieszka.
Niech leci ta mała śnieżka
Wraz z mym hołdem dla niej.

K. MALHOMME.

W ODPOPWIEDZI NA ŚNIEŻKI
HALI TRAWIŃSKIEJ, ZBYSZKA I JANUSZA
WITCZYŃSKICH.

My, co jesteśmy syci i odziani
I przez rodziców tak bardzo kochani,
Pomyślmy także o tych biednych matkach
I o ich małych, często głodnych dziatkach.
Oble Basiunie posypcie swe grosze
I dwaj Jasiowie. Bardzo o to proszę.
Zwracam się także do serca bez ceny,
Przezacnej Pani Dobrzańskiej Heleny,
Nauczycielki mej drogiej, kochanej.
Ze swej dobroci nam wszystkim tak znanej.
Śnieżki odrzucam z tą błogą nadzieją,
że biednym dzieciom buzie pojaśnieją.

ZOSIA SZWARCBARTÓWNA.

Wyjaśnienie: Basia Mauzagenówna, Jaś Strzelecki, Basia i Jaś Sutkowscy.
Wpłacam zł. 3.

Śnieżkę we mnie Adaś rzucił,
Gdzież odrzucę kulkę białą?
Tam, gdzie widzę Lalę miłą,
Srebrna śnieżka się potoczy
Po puszystym wskroś kobiercu,
Maniuśkowi olśni oczy,
żal zostawi w małem sercu,
I w Terenię i w Tadzika
Rzucam śnieżkę — niechaj leci!
Niech powoli nędza znika.
Niech się uczą smutek leczyć — dzieci.

2 zł. załączam. JADWIGA HURTIG.

Do Lali Wentkowskiej, Maniusia Wesołowskiego, Terenię i Tadzika Masalskich.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ
P. IRENY BŁAŻEJEWICZÓWNY.

Łatwiejby było
Składać śnieżne „uty"
żeby trwał w Polsce
Także śnieżny luty,
Ale że polska zawiodła nas zima
I ani mrozu ani śniegu niema,
To z wielkim trudem
„Ciotki Irki" śnieżkę
Rzucamy w Jaśkę i w pannę Agnieszkę

ANDRZEJ I JERZY KRĄKOWSCY.

1) pn. Jaśka Błażejewiczówna.
zł. 4 na Wincentki w Będzinie.

Odpowiadając na wezwanie WPana D-ra Wołkowicza załączam zł. 5 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

CECYLJA LIKIERNIKÓWNA.

Otrzymane od pp. Schüller i pana Górawskiego i Smogorzewskiego śnieżki, odrzucamy do pp. Fontaine, Imbert i Mamelok.

H. i A. DU TARTRE.

Zł. 3 na Tow. św. W. a Paulo w Pogoni.

Inż. ALFRED SKOWRONEK z Grodźca wpłaca zł. 5 na Wincentki w Grodźcu (z zabawy w śnieżki z WPanem D-rem Karszem — śnieżkę odrzucam na Jego ręce dla córy Panny Elżuni w Paryżu).

Śniegu niema, ale śnieżki
Sypią się jak z pełnej dzieży!
Biją tu i tam dokoła
I mię panna Wanda woła.
Biegnij dalej mała, śnieżko,
Nie wiem, mówi, gdzie ta śnieżka?
Chcesz adresu — rzecz tak prosta
Pani inżynierowa Drozdowska.

5 zł. ŁĘDERSKI.

Wezwany przez p. S. Kucewiczową składam na fundusz dla biednych Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu złotych pięć.

STEFAN WOJAŃCZYK.

Na wezwanie WPani sędziny Edwardy Moszczeńskiej składam na cele T-wa Dobroczynności św. Wincentego a Paulo zł. pięć i rzucam, już całkiem rozmiękłe śnieżki w pp. Rysbardostwa Stechmanow w Sosnowcu oraz w pp. Władysławostwa Koprów w Sosnowcu.

STEFAN GIERSZ.

Trafiony jednocześnie śnieżką, rzuconą z jednej strony przez p. dr-ową M. Pasierbińską z Zawiercia, a z drugiej przez p. J. Morawską z Poręby, skruszony składam złotych sześć na Stow. św. Wincentego w Zawierciu, odbijając śnieżne kulki w kierunku p. dyr. H. Malczewskiej i p. d-rowej St. Jaglińskiej.

DR. WŁ. DRABANEK.

Cnego sąsiada śnieżką ugodzony,
Jestem doprawdy w kłopocie niełada,
Bo odparować cios syna Bellony
Nie mając śniegu — trudna będzie rada!
Ale spróbuję — bogi dobrotliwe —
Ulepić kulę z głosów ludzkiej nędzy,
Rzucę ją w serca na niedolę tkliwe,
Aby przysporzyć „Wincentkom" pieniędzy.
Więc zaczynam! Cios pierwszy: inżynier Kałużny
Nie poskąpi biedocie obfitej jałmużny!
Dalej w pana S. Brzechffę oraz Jego córę,
Skąd „Wincentki" też zgarną groszy całą górę.
A teraz wstydliwie uchodzę z Parnasu,
Ażeby z rymami nie mieć ambarasu,
I, składając na biednych dwie złotówki myła
Za nic wierszy układać już nie chcę i... kwita!

K. BRZEŻEK.

2 zł. paniom „Wincentkom" w Kazimierzu.

Choć śnieżki brać do rączki nie lubię, bo ziębi,
Tembardziej rzucać w kogo nią nie jestem rada,
Lecz, że dużo jest dziatek, które bieda gnębi,
Nie rzucać choćby jednej także nie wypada,
A więc na zew twój Basiu, droga przyjaciółko,
Co tak pragniesz, by ulżyć doli biednych dzieci,
Rzucam w dobrych serduszek swych najmilszych kółko,
Wiedząc, że śnieżka moja do celu doleci.

Leć śnieżko do Hali Słotwińskiej, Helenki Jagodzińskiej, Jasi Bargiełówny i Jędrusia i Zbyszka Falkowskich.
Składam złotych dwa.

BASIA GUBAŁÓWNA.

Oby te śnieżki tak ulżyły nędzy,
że na brak chleba i na brak pieniędzy,
nikt na tej ziemi nie mógł się użalić,
a każdy Polak chciał się krajem chwalić.
Krajem szczęśliwym bez troski i biedy!
Śnieżko tę rolę, czy wypełnisz kiedy?!
Czy trafisz w serca szczere i otwarte,
coby się sprzęgły i trzymały wartę.
Strzegły tych granic, praw i obyczaju...
znalazły drogę do szczęścia i raju...
I wygoniły aż na świata końce,
wszystko, co gnębi i zasłania słońce!

W odpowiedzi Kolegom z Wydziału Sprzedaży T. K. S., kierując kule śnieżne w najbliższych sąsiadów naszych, pracowników Izby Przem. - Handlowej i Kasy Chorych

URZĘDNICY WYDZ. RACHUNKOWOŚCI
I BUCHALTERJI SOSNOWIECKIEGO T-WA

Zł. 21.50 na Pogoń, zł. 10 na Sosnowiec.

Długo nas nie zaczepiano
Myśleliśmy sobie — a no
Może to jest zapomnienie!
Aż tu wpadliśmy w ambaras
Otrzymując z dwóch stron naraz
Do zabawy zaproszenie!
Zacna Pani „Doktorowa
Z góry" — Wieczorkiewiczowa —
Do apelu nas wezwała,
A Pan Milde śnieżką rzucił
I tak zręcznie nią obrócił
że aż do nas doleciała!
Trudno! Musim porymować
Choć nam to jest niewygodnie
Łatwiej przecież reklamować
Białe płótna i „Tygodnie"!
Teraz na nas kolej wzywać
I dobierać się do trzosów
Niech nikt nie śmie się ukrywać
I odwracać swoich nosów!
A więc wprzódy tak, czy owak
Niech zaćwierka nam ksiądz Nowak.
Panna Broen, Rapczyńska Wanda
To jest Będzin. A z Dąbrowy
Panna Domaszewska Anna,
Oraz panowie: Świątkowski,
Woźniak, Wartak i Jackowski.
By „Wincentkom" ulżyć troski
Składa A. Englert złotych pięć
I pięć złotych Królikowski,
Do rąk p. Dyrektorowej
Katarzyny Swirtunowej.

„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY".

P. Fr. Fudalewski rzuca „śnieżką" w p. STANISŁAWA DZIORDZIŃSKIEGO, a nie L. Dziordzińskiego, jak to wydrukowano we wczorajszym numerze.

Kronika Zawiercia.

× Z POSIEDZENIA PREZYDJUM M. O. K. N. P. B. W ub. sobotę odbyło się w Magistracie posiedzenie prezydjum miejskiego obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem kom. Fr. Langerta. W styczniu korzystało z akcji 4902 rodziny, czyli 15487 osób. Całkowita akcja za miesiąc styczeń wyniosła zł. 97.022,28. W miesiącu tym wydano następującą ilość produktów na jedną osobę: 6 kg. mąki żytniej, 3 kg. mąki pszennej, 1 kg. grochu, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. soli, 1/4 kg. mydła, 1/4 kg. cukru, 100 kg. węgla, a rodzinom złożonym z trzech osób 150 kg. Sprawozdanie z akcji taniej kuchni odczytał kier. Rajczyk za nieobecną dyr. H. Jakliczową; z działalności PCK. zdała sprawozdanie dyr. Zofja Banachiewiczowa. Z akcji dożywiania mlekiem korzystało w pierwszej połowie stycznia 113 osób chorych i dzieci najbiedniejszych, w drugiej połowie miesiąca akcja ta była znacznie zwiększona i korzystało z niej 421 osób. Mleka wydano w tym miesiącu ogółem 7632 porcji, czyli 3816 litrów. Komitet N. P. B. przydzielał 2.700 litr. Ofiarowano: spółdzielnia Góra Włodowska — 145 litrów, Koziegłowy — 160 l., Pilica — 140 l. i majątek Bendusz — 60 l.; zakupiono przez PCK. — 644 1/2 l., razem 3.849 1/2 l.; manko przy rozlewaniu 33 1/2 l. Oprócz rozdawnictwa mleka PCK. zajął się umieszczaniem po domach biednych dzieci. Kierownik szkoły Miśniak referował akcję w dożywianiu dziatwy szkolnej. W imieniu Stow. pań św. Wincentego a Paulo zabrała głos p. Pawłowska, prosząc o pomoc dla Stowarzyszenia. Wywiązała się dyskusja, podczas której p. komisarz oświadczył, że komitet nie może pójść z żadną pomocą. Akcję na m. luty referował p. Langert, wyjaśniając, że zamiast cukru za luty będzie się wydawać kawę mieszankę. Następnie wywiązała się dyskusja, czy w b. miesiącu przysługuje zapomoga robotnikom, którzy obecnie uzyskali pracę w T. A. Z. Postanowiono robotnikom tym wydawać bony na obiady. Zkolei zabrał głos kom. Langert, mówiąc o tem, że na wiosnę bezrobocie zmniejszy się w Zawierciu o 70%, dzięki temu, że bezrobotni uzyskają pracę przy budowie linji Miechów — Kraków, w kamieniołomach w Zagnańsku. Ano zobaczymy. Pod koniec zebrania załatwiono odmownie prośby o pomoc Stow. młodzieży „Orlę“ przy ZZZ. i żydowskiego Tow. dobroczynności.

× WALNE ZEBRANIE „PRACY POLSKIEJ“. W ub. sobotę odbyło się doroczne zebranie Związku zawodowego robotników „Pracy Polskiej“. Ostatnio Związek tem zyskuje wśród robotników coraz większe uznanie, o czem świadczy znaczny wzrost jego szeregów. Zebranie było liczne. Własny lokal przy ul. Pomorskiej został wypełniony po brzegi. Zagaił prezes p. Mitela Piotr. Na przewodniczącego powołany został Opuchlik Edward. Ogólne sprawozdanie złożył sekretarz p. Maszczyk Stefan. „Usilną troską zarządu było ułatwienie w uzyskaniu pracy dla członków. Starania te w znacznym stopniu udało się urzeczywistnić przy okazji przyjęć do budowy linji kolejowej Kraków — Miechów. Ponadto pewna ilość członków znalazła zatrudnienie w fabryce Krawczyk i Ska. Obok zebrań, które odbywają się raz w tygodniu, było kilkanaście zebrań większych, na których omawiano aktualne sprawy robotnicze. W większości ich brali udział jako referenci delegaci z Sosnowca. Sprawozdanie kasowe złożył p. Wiktor Tyrna. Przedstawiciel komisji rewizyjnej stwierdził, że tak księgi kasowe, jak i inne są prowadzone w najlepszym porządku. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednomyślnie zarządowi absolutorjum, poczem nastąpił wybór nowego zarządu. Skład jego przedstawia się następująco: pp. Mitela Piotr, Maszczyk Stefan, Tyrna Wiktor, Szczypka Aleksander, Niedzielski Juljan, Straszak Władysław, zastępcy — Fudala Michał, Opuchlik Edward. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mysior Władysław, Piątek Juljan, Warowski Teofil. Po wyborach wygłosił referat o sytuacji gospodarczej Leon Mirecki, ponadto omówił obszernie główne zasady projektu scalenia ubezpieczeń, porównując je z dotychczasowem ustawodawstwem w tej dziedzinie.

× ZAGINIONY. 5-letni Jerzy Czekała, zamieszkały z rodzicami w Zawierciu przy ul. Leśnej 2 wyszedł z domu 10 bm. o godz. 3 popołudniu i dotychczas nie wrócił. Chłopczyk lubił chodzić nad staw, to też zachodzi obawa, że mógł się utopić. Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością dziecka rodzice zwrócili się z prośbą do policji o odszukanie zaginionego.

Uroczystości w olkuskiem

w 13-tą rocznicę zaślubin Polski z morzem

W OLKUSZU.

O godz. 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym przez ks. dr. Piskorza z okolicznościowem kazaniem ks. W. Soczawy. Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje społeczne i szkoły olkuskie z orkiestrami na czele. W pochodzie zwracała uwagę większa ilość straży (7) z okolicznych wiosek. W zastępstwie nieobecnego starosty, defiladę przyjmował na rynku olkuskim wicestar. p. Trznadel w obecności przedstawicieli miejscowych organizacyj. Z balkonu starostwa przemawiał prezes Ligi morskiej i kolonjalnej, p. K. Petrykowski o znaczeniu morza dla państwa polskiego, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Ojca św i morza polskiego.

O godz. 12 w poł. w przepełnionej sali kina „Orzeł“ odbyła się akademja z następującym programem: referat prof. Rysia, deklamacja ucznia gimnazjum męskiego Czerwińskiego (urywek z „Grunwaldu“ — Niemcewicza), produkcje artystki p. H. Czechowskiej (śpiew solowy) i chóru „Hejnału“ („Nasz Bałtyk“ i „Sztandary na Kremlu“) pod batutą p. Kardaszewskiego, oraz produkcje orkiestry papierni „Klucze“ pod batutą p. Polaka, zakończone odśpiewaniem Roty.

W SŁAWKOWIE.

Specjalnie uroczysty charakter posiadał obchód w Sławkowie. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Wojtaszewskiego, uformował się olbrzymi pochód an rynek, gdzie w gorących słowach przemawiał miejscowy nauczyciel p. Jan Raj. Po przemówieniu zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko atakom niemieckim.

W pochodzie brały udział poza tłumem ludności, wszystkie organizacje i straże ze Sławkowa i Okradzionowa z orkiestrami.

W WOLBROMIU.

Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz ks. Chwistek. W pochodzie brały udział tłumy mieszkańców Wolbromia i okolicy, oraz wszystkie miejscowe organizacje społeczne. Na rynku wygłosił przemówienie o znaczeniu morza dla Polski i zachłanności Niemiec, dążących do zagarnięcia Pomorza z dostępem do morza p. Stanisław Flakiewicz, wolbromianin, zamieszkały obecnie w Łodzi. Na zakończenie z kilku tysięcy piersi wzniesiono okrzyk: „Niech żyje potężna Polska!“

W PILICY.

Po uroczystem nabożeństwie, olbrzymi pochód wyruszył na rynek, gdzie do zebranych przemawiał kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Jeleń. Wszystkie domy w Pilicy były udekorowane.

W ŻARNOWCU.

Nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił miejscowy ks. proboszcz, poczem manifestacyjny pochód udał się na rynek, gdzie przemawiał do licznie zebranych dr. Pilarski z Żarnowca. Wieczorem nastąpiło otwarcie świetlicy obywatelskiej. Podczas otwarcia przemówienie o znaczeniu morza dla życia gospodarczego Polski wygłosił p. Wajzler.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Trzy rozporządzenia ministra skarbu.

W Dzienniku Ustaw z 10 bm. 1933 r. ogłoszone zostały trzy rozporządzenia ministra skarbu, wszystkie z dnia 6 lutego 1933 r., z których pierwsze dotyczy sprawy oprocentowania i okresów umorzenia pożyczek długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, drugie — w sprawie oprocentowania i okresów umorzenia listów zastawnych oraz obligacyj, stanowiących własność instytucyj prawa publicznego, instytucyj państwowych i skarbu państwa, oraz trzecie — w sprawie okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i Wileńskiego Banku Ziemskiego, oraz obligacje banków komunalnych, jak również wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj. Wszystkie te trzy rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Znów licytacja 1200 majątków.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie przygotowało listę majątków, które z tytułu zaległych rat i procentów wystawione będą na licytację w terminie wiosennym. Licytacje, które odbędą się w ciągu marca i kwietnia rb., obejmą około 1.200 majątków ziemskich na terenie b. Kongresówki.

Władze Tow. Kredytowego Ziemskiego czynią już przygotowania do jesiennego terminu licytacyjnego, który rozpocznie się w październiku. W jesieni rb. ma pójść pod młotek licytacyjny dalszych około 1.500 majątków.

Kronika gospodarcza.

NOWE WYDAWNICTWO GŁ. URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Ukazało się wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego p.t. „Rozkład terminów targów małych i wielkich“, zawierające daty wszystkich targów na terenie Polski, zapowiedzianych na rok 1933. Wydawnictwo to ma bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski.

MIĘDZYNARODOWY TYP KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ. Instytucje zbierające oszczędności usilnie wciąż pracują nad wszelkiego rodzaju ułatwieniami dla oszczędzających. Przedewszystkiem idzie o to aby każdy oszczędzający tracił jaknajmniej czasu na wykonanie niezbędnych czynności koniecznych przy składaniu na książeczkę oszczędnościową swych wkładów. Obecnie Międzynarody Instytut oszczędnościowy w Medjolanie podjął się opracowania jednolitego typu książeczki oszczędnościowej i międzynarodowego regulaminu wpłat i wypłat oszczędnościowych. Projekt tem wychodzi z założenia że naczelnym obowiązkiem wszystkich instytucyj gromadzących oszczędności jest przestrzeganie zasady: „wygoda oszczędzającego przedewszystkiem“.

SPRAWY WĘGLOWE. Min. przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki przyjął ostatnio członków prezydjum Polskiej Konwencji węglowej z którymi konferował na aktualne tematy dotyczące polskiego przemysłu węglowego.

POMOC ROLNICTWU. W Sejmie znajduje się obecnie około 10 projektów ustaw mających na celu niesienie pomocy rolnictwu w zakresie stosunków kredytowych i finansowych. W najbliższym czasie wpłyną jeszcze projekty i nowelę ustaw dotyczące konwersji kredytów krótkoterminowych w rolnictwie.

TARGI POZNAŃSKIE. Trzynaste Międzynarodowe Targi w Poznaniu odbędą się od 30 kwietnia do 7 maja 1933 r. Ze względu na spodziewane na wiosnę lekkie odprężenie, Targi zbiegną się ze sezonem największych w tym roku w całej Polsce zakupów i dopomogą wytwórcom do przedstawienia kupiectwu nowych artykułów i deseni oraz nowych cen. Ubiegłego roku kilku przemysłowców z Warszawy sprzedało duże partje towaru kupcom warszawskim na Targach Poznańskich, dając tem niezbity dowód, że Targi są zawsze jeszcze jednym z najskuteczniejszych instrumentów handlowej dystrybucji i świadcząc o ich zasięgu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 13 lutego.

Dewizy: Belgja 124.20. oHlandja 358.55. Londyn 30.70. Nowy Jork 8.923. Paryż 34.86. Szwajcarja 172.29. Włochy 45.68.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 43.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38 — 58.00 — 57.50 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.25: 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 5850 — 58.25: 5 proc. konwersyjna 44.25 — 44.00 — 44.25: 6 proc. poż. dolarowa 59.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.50.

Akcje: Bank Polski 73.50—73.25: Starachowice 9.25 — 9.15.

Kronika Olkuska.

× ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Związku podoficerów rezerwy, koło Olkusz, pod przewodnictwem delegata okręgu z Sosnowca p. Dynera. Po odczytaniu sprawozdania z pracy zarządu za ubiegły rok przez prezesa p. J. Barankiewicza, kasowego przez p. Ratuśińskiego i komisji rewizyjnej p. Wrońskiego, zebrani udzielili absolutorjum zarządowi. Nowe władze Związku zostały wybrane z następujących osób: prezes — ponownie p. J. Barankiewicz, członkowie zarządu pp.: Enceljusz Druba, Marceli Mroczkowski, Stanisław Wroński, Józef Jarno, Stan. Gawlikowski, Piotr Marendowski, zastępcy pp.: Józef Płaska, Jan Wardęga, Feliks Łydka; komisja rewizyjna pp.: Jan Zimosz, Feliks Wojnarowski, Stan. Kotowicz, zastępcy pp.: Józef Pelegrini, Franciszek Skowroński; sąd koleżeński pp.: Michał Bartkiewicz, Marjan Grad i Paweł Kornobis, zastępcy pp.: Stan. Łoboda i Stan. Drupka. Poza dyskusją bieżącą, zebrani postanowili w bieżącym roku ufundować sztandar, powołując do komitetu sztandarowego pp. Wojnarowskiego, Kaznowskiego, Grada, Al. Gintera i Zimosza. W czasie zebrania kap. Zwarycz, komendant PW. i WF. wygłosił referat o reorganizacji i modernizacji wojskowej w obecnej dobie.

× AWANTURY W OGRODZIEŃCU NA TLE POZBAWIENIA ZAPOMÓG. Onegdaj przed urzędem gminy w Ogrodzieńcu zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 200 osób celem zaprotestowania przeciwko skreśleniu z listy pobierających 142 rodzin i przekwalifikowaniu zapomóg 93 osobom. Po wyjaśnieniu zebranym przez tamtejszego prezesa p. Bejgera, że skreślenia dokonał komitet powiatowy w Olkuszu, zebrani wśród wrzawy wybrali 5 delegatów do p. starosty o utrzymanie dotychczasowych zapomóg dla wszystkich bezrobotnych, których liczba w Ogrodzieńcu wynosi około 380 osób.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. M. Czuhalska 3 zł., p. G. Pruszkowski 3 zł., Krysia Gackowska 2 zł., p. J. Gackowscy 6 zł., p. Wita Kolodziejska 2 zł., p. W Miller 2 zł., p. Tomasz Bardach 5 zł., p. Alma Zaborska 2 zł., Zarząd kl. IV Gimn. Staszica 3 zł., L. i M. Kowalscy 2 zł., p. Lena Zybałowa 2 zł., p. M. Bajerowie 20 zł., p. Szyjkowski 5 zł., p. Marja Moenichowa 2 zł., p. Stanisław Grebiański z Twardowic 5 zł., p. Janina Kamińska 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STRYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. E. Paszyc 5 zł., Danusia Zbyszewska 15 zł., p. L. i M. Zbyszewscy 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. B. Rowińska 3 zł., p. Antoni Mazurkiewicz 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W CZELADZI (zabawa w śnieżki): p. Marja Nunberg 2 zł., Marysia Gnoińska 1 zł., p. Marja Niechcielska 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GOŁONOGU (zabawa w śnieżki): p. B. Schonbornowa 3 zł., p. Tadeusz Dolmański 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIEMCACH (zabawa w śnieżki): p. Brzechowianka 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki: p. W. Gliński 3 zł., p. Marja Raciborska 2 zł., p. Janina Koenigowa 2 zł., p. Wiktorja Czajówna 3 zł., p. Czesław Blicharski 2 zł., p. Artur Żalega 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. Stefańska 2 zł., p. Marjan Kędracki 3 zł., p. Józef Hylnicki 5 zł., p. Michał Chełmicki 2 zł

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): Witek Gajzler 1 zł., p. Krystyna Iwaszkiewiczówna 1 zł.

NA ŁÓDŹ PODWODNĄ IM. MARSZ. J. P.. Zebrane podczas manifestacji niedzielnej i złożone przez p. red. Stefana Arnolda zł. 72.20 (siedemdziesiąt dwa gr. 20)

Z CAŁEJ POLSKI

PRZENIESIENIE ZWŁOK KASPROWICZA.

P. Anna z Kasprowiczów Jarocka, ogłasza następujące pismo: „W ostatnich czasach pojawiły się w niektórych dziennikach notatki, ustalające termin przeniesienia zwłok ś. p. ojca mojego Jana Kasprowicza na luty 1933. Wieści są nieprawdziwe. Był coprawda na posiedzeniu Komitetu budowy mauzoleum (w lecie 1932) rozważany taki projekt o ile budowa będzie ukończona i wszystkie formalności załatwione. Mauzoleum jednak nie jest w zupełności ukończone, a śmierć twórcy jego ś.p. Karola Stryjeńskiego wytworzyła trudności, które tak prędko usunięte być nie mogą. Wobec powyższych przyczyn sprawa przeniesienia nie jest teraz aktualna, a będzie nią prawdopodobnie w rocznicę śmierci Jana Kasprowicza, t.j. 1 sierpnia 1933 r.

Z KASPROWICZÓW ANNA JAROCKA.

ZACZĄTEK PARKU NARODOWEGO.

Generalna dyrekcja lasów państwowych nabyła za 200.000 z licytacji majątek Murzarichle nad Dunajcem pod Zakopanem, obejmujący obszar 900 ha lasów, stanowiących dotychczas własność p. Uznańskiego. Władze państwowe zdecydowały się na nabycie tego majątku z licytacji pod wpływem nacisku ze strony organizacyj naukowych, państwowej rady ochrony przyrody i wielu podobnych instytucyj, które protestowały przeciwko dewastowaniu lasów. Z chwilą objęcia majątku przez generalną dyrekcję lasów, obszar ten będzie włączony do przyszłego parku przyrody w Tatrach, który po stronie polskiej objąć ma obszar przeszło 20.000 ha., zaś po stronie czeskosłowackiej — 30.000 ha.

W KOSTJUMIE KĄPIELOWYM MOŻNA CHODZIĆ.

Sąd Najwyższy rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę. Mieszkanka Kołomyi p. Aniela T., kąpała się często w rzece, przylegającej do prywatnych gruntów obywatela ziemskiego Aleksandra K. Chcąc skłonić pannę do zmiany miejsca kąpieli, p. K. zabrał jej kiedyś ubranie i bieliznę. Panna Aniela, nie chcąc narazić się na śmieszność przez wędrowanie w kosijumie kąpielowym do domu, przesiedziała w wodzie do wieczora. Następnie wytoczyła chywatelowi sprawę sądową o pozbawienie jej wolności osobistej. W pierwszej instancji sąd skazał p. K. na 500 złotych grzywny. Sąd okręgowy karę zatwierdził. Obywatel odwołał się do Sądu Najwyższego, który uchylił poprzednie wyroki. Sąd Najwyższy stwierdził, że pozostawienie panienki w kostjumie kąpielowym, nie było pozbawieniem jej wolności.

WICEPREZES „STRZELCA" PODPALACZEM.

Z Trzemeszna donoszą do „Kurjera Poznańskiego": Powszechną uwagę zwróciły latem r. ub. liczne pożary majątków, położonych w okolicach Gniezna i Trzemeszna. Spalone budynki odbudowywał zwykle niejaki Franciszek Szałek, z zawodu budowniczy. Tenże p. Szałek cieszył się wielkiem zaufaniem wśród czynników „sanacyjnych", a nawet wśród osób wysoko postawionych w hierarchji urzędniczej. Z jednym z nich p. Szałek „popijał" w nocy z 5 na 6 b.m. na jakiejść wencie na bezrobotnych. Poza tem p. Szałek pełnił funkcje komisarycznego członka magistratu oraz wiceprezesa „Strzelca". Nazajutrz po wspomnianej nocy o godz. 8 rano policja przeprowadziła w mieszkaniu p. Szałka rewizję, poczem go aresztowała i odwiozła do dyspozycji sędziego śledczego w Gnieźnie. P. Szałek stoi pod zarzutem organizowania owych podpaleń, które kilka miesięcy temu tyle narobiły szkody. Nie trzeba dodawać, że wśród „sanacji" aresztowanie Szałka wywołało wielkie wrażenie.

Despotyczne żądania

Grety Garbo zaspokojone.



Greta Garbo w nowym dźwiękowcu „Ludzie w hotelu

Greta Garbo odnowiła kontakt z firmą Hollywood, w której pracuje od dłuższego czasu. Warunki nowej umowy są o wiele gorsze dla firmy a wprost bajeczne dla kapryśnej Szwedki.

Podwyższono przedewszystkiem Grecie Garbo wynadgrodzenie, mimo kryzysu, który odczuwa i przemysł kinematograficzny.

Od chwili podpisania umowy, Greta Garbo ma prawo wybierać scenarjusze filmów, w których gra główną rolę! Mało tego! Grecie Garbo wolno będzie wybierać z pośród falangi mężczyzn głównego partnera a także i reżysera. W końcu od niej tylko zależeć będzie w którym kraju kręcić się będzie film, o ile przypadnie jej rola bohaterki obrazu.

O warunkach podobnych żadna jeszcze z królowych Hollywood, nie odważyła się zamarzyć.

Obecnie przygotowuje się scenarjusz dla Grety Garbo pod tytułem „Krystyna". Rzecz dzieje się w Szwecji w połowie XVII wieku. Rolą Krystyny Greta Garbo entuzjazmuje się i sądzi, że zagra ją najlepiej. Scenarjusze „Krystyny" pięciu pisarzy, Greta Garbo dotychczas odrzuciła. Ani jeden jej się nie spodobał.

Niewiadomo dokładnie, czy Greta Garbo posiada, prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych. Władze amerykańskie mogłyby wydalić słynną vedettę z granic Ameryki Północnej, jeśliby jej papiery były nie w porządku.

Może się zdarzyć łatwo, że jeżeli tylko Greta Garbo zechce, reżyser, scenarzyści i cały personel, będą musieli po przez Ocean udać się do Europy.

„Kino to ja" — zdaje się mówić kobieta, która pragnie kręcić „Krystynę" w Szwecji.

KĄCIK DLA PAŃ.



Kostjum wiosenny.

RZECZY CIEKAWE

TAŃCE WE TRÓJKĘ.

Prezes czeskosłowackiego związku nauczycieli tańca, Nowotny, wpadł na niezwykły pomysł dla zaradzenia nadmiarowi chętnych do tańca dam na parkietach dancingowych. Otóż, aby nadobne tancerki, które z braku partnerów nie mogą uprawiać szlachetnej sztuki z pod znaku Terpsychory, nie spędzały wieczoru oddając się uczuciom zazdrości na widok swych szczęśliwych konkurentek, p. Nowotny wymyślił taniec we trójkę. Tancerz prowadzi do tańca odrazu dwie damy. Jak się odbywa taniec w tak skomplikowanej obsadzie? Metoda tańca obmyślona przez wynalazcę polega na tem, że tancerz obejmuje prawem ramieniem kibić swojej najbliższej partnerki, w lewej dłoni natomiast trzyma prawe ręce obu partnerek. Damy zaś tańczą w ten sposób, że druga partnerka obejmuje lewem ramieniem talję pierwszej. Zdaniem p. Nowotnego palący problemat sprawiedliwego podziału tancerzy między spragnione tańca panie został tym razem rozwiązany bez reszty. Zadowolenie wynalazcy jest jednak w danym wypadku jednostronnem wyrażeniem sobie uznania. Jak będzie brzmiała opinja zainteresowanych amatorów rozrywki tanecznej — to inna sprawa.

„TIMES" W OPAŁACH.

Anglja obfituje w tradycje. Konserwatyzm obyczajów, urządzeń i instytucyj angielskich jest miły i drogi każdemu Anglikowi. Jedną z najkonserwatywniejszych instytucyj w ojczyźnie John Bull'a jest prastary „Times". Gdy przed niejakim czasem „Times" zmienił czcionki gotyckie w nagłówku na łacińskie, nietylko redakcji czcigodnego pisma, ale i samym czytelnikom wydała się ta zmiana czemś wstrząsającem, wydarzeniem o znaczeniu historycznem. Gratulacje — mniej liczne — i protesty przeciwko inowacji — bardziej liczne — zapełniały całe szpalty dziennika przez kilka tygodni. Anglicy nie mogli się uspokoić, nie pomogła nawet tradycyjna whisky and soda, aby zapić zmatrwienie spowodowane burzycielskim pomysłem redakcji. Ale oto przyszła druga wieść hiobowa! „Times" zaczął wbrew najdawniejszym i najtrwalszym tradycjom drukować w odcinku — powieść! Coś, czego jeszcze od czasu założenia pisma nie widziano w Anglji. Powieść w odcinku! W piśmie tak poważnem i czcigodnem? Ale trudno... z wszystkiem trzeba się pogodzić w czasach tak burzliwych. I oto redakcja „Timesa" jest formalnie zawalona stosami manuskryptów powieściowych, które nadsyłają szukający honorarjów i sławy autorzy.

ZE SPORTU.

NOWE WŁADZE PODOKRĘGU.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie ogólne zebranie członków klubów podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem został p. Michalski (C.K.S.). Reszta członków zarządu stanowią pp. dr. Rechtszaft, Hała, Oleksiak, Herchold, Wacławik, Sokołewski, Pitowiecki i Stojczyk

Podział funkcyj nastąpi na posiedzeniu, które odbędzie się dnia 22 b.m. w lokalu podokręgu w Będzinie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Tadeusz Bogolewski: Felieton „snach i... skutkach" mało oryginalny. Nie wydrukujemy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

68

— Alu, jak ci nie wstyd — zaczęła nieostrożnie pani Rajgowa.

— Niech jemu będzie wstyd. Czy mama nie rozumie?

— Co takiego?

— Że on ma tam jakieś brzydkie tajemnice.

— Miłe posądzenie w usteczkach narzeczonej — rzekł umyślnie ironicznie Szarzyński.

Alina podeszła do niego, wspięła się na palcach i zajrzała mu w oczy. Uderzyło go jej złe spojrzenie. Aż się zdziwił, że takie ładne oczy mogły mieć taki odpychający wyraz.

— Napewno masz tam na wsi kochankę i chcesz ją ukryć.

— Alu! — zgorszyła się matka.

— Mam dwadzieścia — odpowiedział spokojnie Szarzyński.

— Ty, bezczelny! Mamo, on drwi ze mnie! — krzyknęła przeraźliwie panna. — No, założyłabym się, że nie traci na naszem drzewie — dodała zjadliwie niespodziewanie cichym głosem.

Twarz Szarzyńskiego spłonęła purpurowym rumieńcem. Cofnął się o trzy kroki i rzekł z ukłonem:

— Między nami skończone. Zwracam pani pierścionek — zdjął z palca ogromny brylant. — W najbliższym czasie zdam paniom rachunek z administracji majątkiem.

I ruszył ku drzwiom.

— Co? — wrzasnęła Alina, goniąc go. — Krzysztof, czyś ty zwarjował?.... Nie znasz się na żartach? Musik, przemów mu do rozumu.

Wyprzedziła go i zastąpiła drogę.

— Nie znam się na takich żartach — odpowiedział zimno. — Proszę niech mnie pani puści.

— Pani? Krzyś! — objęła go za szyję. — Nie denerwuj mnie. Wiesz, że mnie nie wolno denerwować. Weź ten pierścionek. Jak ty na mnie patrzysz? Nie wiedziałam, że jesteś taki abrażliwy...

Pani Rajgowa, która nie spuszczała oka z zacietej twarzy Szarzyńskiego, chwyciła córkę za rękę.

— Alu, proszę cię, daj pokój!

— Kiedy, mamo, ja nie mogę pozwolić na takie grymasy!

Szarzyński uwolnił się delikatnie z jej objęć i kłamiąc się rzekł;

— Pani nie rozumie. Nie mógłbym ożenić się z kobietą, która mi rzuciła w oczy taką obelgę.

— Mamo! — zawołała Alina, wyciągając bezradnie ręce.

— Żegnam panie!

Drzwi zamknęły się cicho, Alina patrzyła na nie jak zahipnotyzowana, poczem rzuciła się na sofę, twarzą do poduszek i wybuchnęła histerycznym płaczem.

ROZDZIAŁ XXVI.

Szarzyński szedł powoli po schodach, trąc się dłonią po czole. Był poprostu oszołmiony, że to się stało tak nagle, tak łatwo i tak jakoś naturalnie. Był wolny. Mógł wrócić na wieś i oświadczyć się Dance. Czuł się tak, jakby zgubił jakiś wielki ciężar. Alinie nie współczuł ani na trochę. Przejrzał ją nawylot. Wiedział, że go nie kochała.

— Poawanturuje się godzinę — myślał z ironją — i pójdzie kupić nową toaletę. Cała jej rozpacz ma źródło w zranionej próżności. Że ja też tak długo nie zdawałem sobie sprawy, że to taka płytka lalka. Myślałem, że mnie naprawdę kochała.

Poszedł do swego hotelu, wyjął fotografję Danki i, wsparłszy twarz na rękach, zapatrzył się bez pamięci w kochaną twarzyczkę. Potem zadzwonił na służącego, kazał sobie przynieść rachunek i zadzwonił jeszcze raz do Towarzystwa Drzewnego po samochód. Upewniono go, że będzie czekał przed hotelem punkt o piątej. Miał więc jeszcze blisko dwie godziny czasu. Co zrobić z tym czasem? Nagle uderzył się w czoło. Pierścionek! Prawda, pierścionek. Powinien zawieźć Dance pierścionek zaręczynowy. Wyszedł na miasto i nim znalazł, taki, któryby mu podobał, obszedł kilku jubilerów. Musiał teraz wziąć pod uwagę swoje niewielkie możliwości finansowe i aż westchnął. Nie był już bogatym człowiekiem, a ot, średnio zamożnym. Ale choć żal mu było luksusowej opinji, czuł, że nie oddałby Danki za żadne bogactwa świata.

D. c. n.

Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.

25 ZŁOTYCH NAGRODY!

Wobec nadchodzących wiadomości o stosowaniu nadal nielegalnego, potajemnego uboju po domach prywatnych ogłaszam

że wyznaczam:

25 zł. nagrody za doniesienie o potajemnym uboju świń lub rogacizny naużytek sklepów rzeźniczych.

5 zł. nagrody za doniesienie o potajemnym uboju cieląt.

5 zł. nagrody za doniesienie o potajemnym uboju nierogacizny na użytek prywatny. — — —

Wiadomości o potajemnym nielegalnym uboju można podawać telefonicznie

w dzień i w nocy telefony Nr. 1-60 i 4-01.

Dzierżawca Rzeźni Miejskiej w Sosnowcu.

1242

KUPIĘ LICZNIK elektryczny 220 volt. Piłsudskiego 10, m. 7. 1246

752

OTOMANY

Kozetki, tapczany poleca po cenach konkurencyjnych Zakład tapicerski **J. Malinowski** Sosnowiec, ul. Prus. Małachowskiego Nr. 15.

Doskonała lokata kapitału.

Zceduję I hipotekę zł. 1.400 na objekcie wartości zł. 75.00 zabezpieczoną, basis dolar, płatną 5 października 933 oprocentowanie 12 procent z góry.

Wiadomość „Kurjer Zachodni" pod „Lokata". 1229

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych w Sosnowcu zgubił Jan Paszwa. 1252

ROZNE

Biały Tydzień już się rozpoczął w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin. Kołłątaja 36.

NIE PIORĄC, czyści wszelką garderobę, nawet najbardziej zatłuszczone plamy, jedynie za przeszczotkowaniem, po nadesłaniu trzy złote, wysyłam jedno pudełko „Heliosu" ze sposobem użycia. Adresować: „Centrala „Heliosu" w Damkowicach 39, poczta Wilamowice. 1237

OBIAD obfity na maśle (na żądanie djetetyczny) — można zjeść, za uprzednim uwiadomieniem. Wiadomość w Administracji. 1240

ZGUBIONO browning system FN. belgijski kal. 635 Nr. 706876. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Czeladź, Plebanja ks. Dudek. 1243

ZAWIADOMIENIE Zawiadamiam, że od dnia 14-go lutego 1933 roku za długi żony mojej Jadwigi i za towary wybrane przez Nią w sklepach płacił nie będę i nie odpowiadam. Kowal Stefan.

PIANINA fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernie Bagatela — Sosnowiec. 832

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowa" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5563

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczyna dnia 13-go lutego MAGAZYN BŁAWATNY „M. KĘPIŃSKI" Będzin, Kołłątaja 36. 1162

CZŁONKOWIE KASY CHORYCH Będzina, Czeladzi Dąbrowy i Okolic otrzymują za minimalną dopłatą nowoczesne okulary tylko u Optyka Felsensteina Będzin, Małachowskiego 6. (obok Kasy Chorych). 1038

„ARGUS" INSTYTUT DETEKTYWÓW Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722 Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

PĄCZKI I CIASTKA Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — **„SIELANKA"** Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak **„GOSPODA STAROPOLSKA"** Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej **LUDWIK HARLAK** Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

NAJUPORCZYWSZE **BÓLE GŁOWY** USUWA **„KOWALSKINA"** A.K. ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERŚCIENIU. FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Nowy typ auta osobowego pokazany na wystawie automobilowej w Berlinie, która potrwa od 11 do 23 b.m.

BIAŁE TYGODNIE

od 15 lutego do 15 marca 1933 r.

MAGAZYN NOWOŚCI SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju). 1168

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa **KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)** Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6506

KĄCIK HUMORU.

Pieskofon, nowy instrument muzyczny.

UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

POSADY i PRACE

MAGISTRAT miasta Żywca rozpisuje konkurs na posadę kierownika technicznego Elektrowni Miejskiej. Wymagane: 1) obywatelstwo polskie. 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) dyplom inżyniera elektrotechnika, 4) kilkuletnia praktyka, 5) życiorys. Płaca według umowy. Burmistrz: Piotr Bielewicz. 1235

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Sosnowiec, Miła 7 — II p. 1244

2 POKOJE z kuchnią i pojedynczy pokój w starym domu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Zachodniego" — pod „Zaraz". 1241

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 26, Peucker 1245

POSZUKUJĘ 5-cio pokojowego mieszkania z komfortem w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia — telefon 11-42. 1231

KUPNO i SPRZEDAŻ

PŁYTY NOWE 0.90, najnowsze 2.20, używane 0,70, Patefony od 45 zł. Najtańsze źródło „Placówka Polska", Warszawa, Marszałkowska 79. 1234

DO SPRZEDANIA lub do wydzierżawienia 3 pokoje z ogrodem. Borek Fałęcki, Zaboże, Czopek — w sklepie. 1236

WILLĘ LUB DOM około dziesięciu ubikacyj skanalizowany z wygodami i ogrodem kupię. Przejmę dług zaliczę 20.000 Oferty Administracja „Kurjera" „Pewna". 1230

SZAFY sklepowe lakiery pędzle aparat destylacyjny okazyjnie sprzedam Grodziec Będziński Apteka. 1178

PIANINO zagraniczne, używane, czarne sprzeda Kwiatkowski, Katowice, 3-go Maja 13. Tel. 27-20. 1026

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

TYLKO 2 DNI 13 i 14 LUTEGO Zjednoczenie Pracowników Niewidomych wyświetla film

„Walka ze skutkami prostytucji"

Film poprzedzi odczyt doktora Julji Grabowskiej

Początek o godz. 6 pp. Ceny miejsc I 1 zł. II 49 gr.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIŚ **GEORG BANCROFT** W SUPERFILMIE PARAMOUNTU NA ROK 1933 PT.

„POKONANI ZWYCIĘZCY"

NASTĘPNY PROGRAM: IWAN PETROWICZ w filmie **„WIKTORJA I JEJ HUZAR"**

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

NARESZCIE DZIS PREMJERA!!! Wielkiego przepięknego do łez wzruszającego filmu pt.

CZEMP

nagrodzonego przez Akademję Sztuki Filmowej. Role główne kreują **Wallace Beery i Jackie Cooper**

Zachwycająca gra cudownego dziecka. — — — —

Bilety ulgowe, kredytowe i passe-partout nieważne **Miejsca numerowane.** Bilety w cenie 49 gr. ważne tylko na 1 seans. Pamiętajcie o dzisiejszym konkursie kinematograficznym!

PKO Warszawa 61.553 Katowice 302.712

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 38 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZEWSKI.